(7445) RWPZ [176]   WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 27 CZERWCA 1938 r.   R... XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 3..-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsu... 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Rząd Republiki Hiszpańskiej

nie pozwoli na masakrowanie bezbronnej ludności

W kołach politycznych Paryża poważne zaniepokojenie wywołało demarche ambasadora hiszpańskiego, który zawiadomił, że Rząd w Barcelonie w razie dalszego bombardowania miast otwartych rządowej Hiszpanii zamierza zastosować represje nie tylko w stosunku do miast Hiszpanii faszystowskiej, ale również w stosunku do miejscowości, z których przybywają samoloty bombardujące. Zapowiedź ta zrozumiana została jako deklaracja, że Hiszpania republikańska ma zamiar wysłać swe samoloty również przeciw miastom włoskim, aby w ten sposób odpowiedzieć na działalność lotników włoskich, służących w szeregach hiszpańskich wojsk „narodowych". Podobna demarche została dokonana przez przedstawiciela dyplomatycznego Hiszpanii w Londynie.

POD NACISKIEM MAS

Ambasador republikańskiej Hiszpanii w Paryżu ogłosił w sobotę wieczór komunikat, w którym powołując się na informacje z Barcelony mówi o oburzeniu, jakie wśród ludności wywołują ostatnie bombardowania miast hiszpańskich.

Oburzenie to — brzmi komunikat — przybiera takie rozmiary, że dla Rządu Republiki Hiszpańskiej może się stać niemożliwe dalsze bezczynne przypatrywanie się ustawicznej masakrze dokonywanej wśród ludności hiszpańskiej przez cudzoziemskie lotnictwo, pozostające na usługach powstańców.

NIEMIECCY OFICEROWIE PRZYBYWAJĄ DO ALGESIRAS

Niemiecki okręt wojenny „Admiral Scheer" przybył do Algesiras, gdzie wysadził dość liczną grupę oficerów niemieckich, którzy przejęli służbę celną i pocztową w tamtejszych urzędach.

W obawie przed manifestacjami ludności przeciw rozpanoszeniu się Niemców w posiadłościach hiszpańskich, zawinęły do portu Algesiras niemieckie krążowniki „Litis", „Tiger" i „Wolf" jak również podwodna łódź „U—29", aby zademonstrować siłę niemiecką.

Donoszą, że wkrótce i w La Linea obejmą Niemcy służbę w urzędach celnych i portowych.

„CZARNE KOSZULE" FASZYSTOWSKIE JADĄ DO HISZPANII

Władze portowe Gibraltaru odmówiły komendantowi krążownika włoskiego, wysadzenia w Gibraltarze 50-ciu Włochów w mundurach milicji faszystowskiej, którzy mieli następnie przesiąść się na inny okręt włoski „Conde de Savoia", aby udać się w „innym kierunku".

MIN. DEL VAYO ODMAWIA INFORMACYJ

(PAT). — W związku z wiadomościami, jakie krążyły w Londynie, Rzymie i Paryżu, na temat możliwości akcji retorsyjnej lotnictwa hiszpańskiego, korespondent Havasa zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Hiszpanii Del Vayo z prośbą o bliższe wyjaśnienie tych wiadomości. Minister Del Vayo odmówił wyjaśnień, oświadczając, iż w sprawie rozmów, jakie się toczyły pomiędzy lordem Halifaxem a ambasadorem hiszpańskim w Londynie nie było żadnego komunikatu.

Wojna hiszpańska

Komunikat minist. obrony w Barcelonie głosi, że w rejonie Alcora wojska gen. Franco nacierały bardzo gwałtownie, zmuszając wojska rządowe do ewakuowania m. Onda. Na południe od tej miejscowości trwają gwałtowne walki. — Podobnie jak na odcinku Bechi, — W rejonie Villareal wszystkie uderzenia wojsk gen. Franco zostały odparte.

Lotnictwo gen. Franco bombardowało wczoraj szereg nabrzeżnych miejscowości w prowincji Walencja. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary ludzkie i wyrządziło poważne spustoszenia.

Włochy grożą wojną

Sprawozdawca dyplomatyczny „Paris Soir" Sauervein donosi, że Rząd włoski zawiadomił już w piątek z rana Rządy angielski i francuski, iż najmniejszy atak samolotów Hiszpanii republikańskiej na jakiekolwiek miasto włoskie potraktuje jako akcję wojenną. Niemcy miały w tej sprawie solidaryzować się całkowicie z Włochami.

Oznacza to — pisze Sauervein — że Włochy, a bezwątpienia i Niemcy w razie takiego ataku uznają, że mają swobodę podjęcia otwartych kroków wojennych przeciw Rządowi republikańskiemu w Barcelonie. Anglia i Francja w żadnym wypadku nie dadzą się przez jakiegokolwiek rodzaju manewry wciągnąć w wojnę powszechną".

Uchwały Ligi Stow. Czerw. Krzyża

W Londynie zakończono obrady 16-ej konferencji międzynarodowej Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża. W toku obrad konferencja przyjęła szereg rezolucji, jak np. rezolucję, dotyczącą bombardowania z powietrza, a wyrażającą nadzieję, że wszystkie państwa ograniczą bombardowanie z samolotów w taki sposób, aby życie kobiet, dzieci i starców zostało zabezpieczone; rezolucję wyrażającą nadzieję, że w najbliższym czasie zwołana zostanie międzynarodowa konferencja dyplomatyczna dla przeprowadzenia rewizji konwencji, dotyczącej Czerwonego Krzyża, przyczym konferencja wypowiada się za zwołaniem natychmiast komisji ekspertów wojskowych i prawniczych dla przygotowania materiałów dla takiej konferencji dyplomatycznej, przede wszystkim w dziedzinie ustanowienia nietykalnych miast szpitalnych.

Konferencja poparła inicjatywę Polskiego Czerwonego Krzyża, aby nagroda pokojowa Nobla na rok następny przyznana została Lidze Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w związku z jej akcją w zakresie Czerwonego Krzyża młodzieży.

Konferencja przyjęła również propozycję polską, aby w roku bieżącym uczcić 75lecie istnienia Czerwonego Krzyża, w roku przyszłym zaś jubileusz zawarcia konwencji genewskiej.

Przewodniczący Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża generał Aleksander Osiński wybrany został do Rady Nadzorczej Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża.

Nowy komendant

Związku Legionistów

Dnia 25 b. m. odbył się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich w ilości około 90 osób. Przewodniczył Zjazdowi desygnowany przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza jako Komendant Główny Związku min. Ulrych.

Z powodu złego stanu zdrowia nie wziął udziału w obradach dotychczasowy Komendant Główny, płk. Koc. Po otwarciu zjazdu przybył o godz. 13-ej Marszałek Śmigły-Rydz.

W przemówieniu swym Marsz. ŚmigłyRydz powiedział m. in.:

„Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość legionistów, podobnie jak i peowiaków, działa i pracuje w życiu publicznym, stanowiąc doświadczone i wypróbowane jego kadry. Te kadry powinny i muszą zwiększać się dopływem ludzi z poza naszego środowiska, ludzi mających dobrą wolę i chęć służenia Polsce — dopływem przede wszystkim młodzieży".

We władzach Związku przeprowadzono szereg zmian personalnych.

Sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy

w wielkich magazynach francuskich

Wczoraj ukazał się w Paryżu dekret minstra pracy, który to dekret ma wprowadzić oczekiwane oddawna zmiany w wykonaniu 40-godzinnego tygodnia pracy w wielkich magazynach. Zmian tych właściciele wielkich magazynów paryskich jak „Trois Quartier", „Aux Printemps", „Louvre" i innych domagali się oddawna, wskazując, że niemożliwa jest dla handlu taka sytuacja, w której magazyny te były zamknięte przez dwa dni w tygodniu, w niedzielę i poniedziałek. Nowy dekret upoważnia magazyny tego rodzaju we wszystkich miastach, liczących ponad 10 tys. mieszkańców do zorganizowania pracy przez kolejne zmiany tak, żeby magazyny te mogły być otwarte przez 6 dni w tygodniu.

Ustępstwa dla Węgrów

w Czechosłowacji

„Praski Magyar Hirlap" zajmując się kwestią narodowościową w Czechosłowacji podkreśla, że z pośród wiadomości krążących na temat reformy ustawy językowej, najwięcej godne uwagi jest zamierzona zmiana, postanawiająca, że 20 proc. stosunek ludności, uprawniający do korzystania z praw ustawy językowej, obniżony będzie do 10 proc.

W ten sposób Węgrzy odzyskaliby swe prawa mniejszościowe w Bratislawie, w Koszykach i Ungwarze, oraz licznych gminach wiejskich.

Lot dokoła świata

Milioner amerykański Howard Hughes, znany jako wybitny lotnik i producent filmów, zwrócił się do władz amerykańskich o pozwolenie dokonania lotu naokoło świata w celu pobicia rekordu szybkości zdobytego przez Posta. Hughes zamierza w swej podróży zatrzymać się w Paryżu, Moskwie, w dwóch punktach w Związku Sowieckim, w Fairbanks na Alasce i w Admonton Alberta w Kanadzie.

Spiskowcy faszystowscy

opuszczają więzienia za kaucją

Sędzia śledczy Beteile, który prowadził na terenie okręgu sądowego paryskiego dochodzenia w sprawie tajnej organizacji t. zw. „Csar" obecnie ujął w swe ręce wszystkie dochodzenia, które w tej samej czy też w podobnych sprawach toczone były w różnych punktach Francji. Między innymi w jego ręku znalazły się obecnie skoncentrowane poza sprawami samej organizacji „csarystów", również sprawy wybuchu bomb przy Placu Gwiazdy, morderstwa braci Roselli, kradzieży karabinów maszynowych z koszar kawalerii w Laon oraz cały szereg spraw dotyczących nielegalnego przechowywania broni.

Jednocześnie z komasowaniem wszystkich spraw w ręku jednego sędziego oraz w związku ze zmianą i rozszerzeniem kwalifikacji przez włączenie do aktu oskarżenia paragrafu, który mówi o spisku politycznym, cały szereg oskarżonych i aresztowanych w tej sprawie zostaje stopniowo uznanych za więźniów politycznych, gdy dotychczas wszyscy byli traktowani jako więźniowie kryminalni. Na skutek zastosowania przepisów o więźniach politycznych prawie połowa oskarżonych została zwolniona z więzień za kaucją.

W piątek wieczorem zwolniony został między innymi słynny lotnik z czasów wojny światowej, prezes organizacji „Csar", generał Duseigneur który od dłuższego czasu zresztą przebywał w szpitalu więziennym. Zwolnienie za kaucją na wolną stopę generała Duseigneur, w którego obronie występowała od początku niezwykle gorąco prasa prawicowa, wywołało w kołach lewicy burzę. Socjaliści są szczególnie oburzeni tym zwolnieniem, ponieważ generał Duseigneur został aresztowany na podstawie decyzji socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych Dormoy. Komuniści zaś widzą w tym coraz dalsze odwracanie się tendencji politycznych obecnego Rządu od skrajnej lewicy i coraz mocniej akcentujące się sympatie centrowo-prawicowe. (PAT).

Katastrofy

W pobliżu miejscowości Barleduc we Francji wydarzyła się na moście nad rzeką Ornain katastrofa samochodu wojskowego. Kilku żołnierzy wpadło do rzeki. Jeden podoficer jest zabity, zaś 10 strzelców odniosło ciężkie rany.

Podczas lądowania we mgle na lotnisku Landsend w Kornwalii, w Anglii rozbił się samolot pasażerski, mający 7 osób na pokładzie. Pilot jest zabity, zaś 4-ch pasażerów odniosło ciężkie rany.

Podczas pożaru w cementowni w m. Ebernburg n.M., w Niemczech poniosło śmierć w płomieniach dwóch robotników, którzy nie zdążyli się wyratować z powodu nagłego wybuchu pożaru. Trzeci robotnik jest ciężko ranny.

Katolickie związki studentów rozwiązane w Niemczech i Austrii

Na obszarze całych Niemiec zostały rozwiązane wszystkie katolickie akademickie związki wraz z wszystkimi podległymi im i związanymi z nimi stowarzyszeniami.

Według komunikatu Niemieckiego Biura Informacyjnego studenci katoliccy i inne katolickie związki przed objęciem władzy przez narodowy „socjalizm", na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej reprezentowały politykę centrum, a w Austrii były najsilniejszą podporą regimu Dollfussa i Schuschnigga. Dalsze ich istnienie zaznacza komunikat — poza narodowo „socjalistycznym" związkiem studentów było niedopuszczalne.

Orzeczenie Komisji Rozjemczej

dla przemysłu budowlanego Małopolski

Komisja Rozjemcza, która obradowała ostatnio w Krakowie pod przewodnictwem inspektora w Ministerium Opieki Społecznej p. Zbigniewa Wróblewskiego, wydała orzeczenie, regulujące warunki pracy i płacy robotników budowlanych na obszarze Krakowa i okolicy.

Orzeczenie ustaliło m. in. stawki płac dla murarzy i cieśli na 1 zł. 28 gr. za godzinę, dla robotników niewykwalifikowanych i ziemnych przy budowie 60 gr. za godzinę, dla niewykwalifikowanych robotników do lat 18 i kobiet na 45 gr. za godzinę.

Orzeczenie rozstrzygnęło również sprawę terminów wypłaty zarobków. Wypłata ta winna być dokonywana co tydzień bezpośrednio po zakończeniu pracy w sobotę. O ile rozliczenia następują co dwa tygodnie, to w tygodniu, w którym rozliczenia nie ma, mają być udzielane zaliczki nie mniejsze, niż 75 proc. należności za ten okres pracy.

Orzeczenie, które zlikwidowało długotrwały zatarg obowiązuje od dn. 15 czerwca r. b. do 31 marca 1939 r. (PAT)

Wojna chińsko-japońska a pokój w Europie

Głosy japońskie i sowieckie

Jednym z pierwszych kroków nowego japońskiego ministra spraw zagranicznych, gen. Ugagi, było wyrażenie gotowości **uregulowania wszystkich spraw spornych z Rosją sowiecką.** W dwa tygodnie później w przemówieniu do prasy (17 czerwca) zaznaczył gen. Ugaki, że Japonia pragnie dołożyć starań, by dojść do przyjacielskich stosunków z Sowietami. Dodał jednak równocześnie, że w obecnej fazie konfliktu z Chinami **pakt antykomunistyczny powinien być jak najbardziej wzmocniony.**

Nie pierwszy raz się zdarza, że dyplomacja składa dwa oświadczenia, które zdają się wzajemnie wyłączać. Trudno bowiem pracować nad nawiązaniem przyjacielskich stosunków z Rosją sowiecką, a równocześnie psuć te stosunki **przez spotęgowanie działalności antysowieckiej przy podnieceniu czynnej pomocy partnerów „światowego" trójkąta, t.j. Niemiec i Włoch.**

Znawca Dalekiego Wschodu, André Duboscq, sceptycznie ocenił ugodową skłonność gen. Ugaki wobec Rosji sowieckiej, i nie wierzy, żeby rusofilski kierunek w Japonii, z dawien dawna istniejący, obecnie dochodził do wpływu. Na razie — tłumaczył p. Duboscq w „Temps" (9 czerwca) — Rząd japoński nie będzie ulegał wpływowi zwolenników polityki z Moskwą, lecz **będzie wyzyskiwał tę tendencję raczej u Niemców, wskazując im, na co by się narazili, gdyby budzili niezadowolenie opinii japońskiej.**

A więc przyjacielskie gesty wobec Moskwy miałyby podniecić Berlin do bardziej aktywnej działalności przeciw Rosji sowieckiej!

Z drugiej jednak strony, — jak pisze dobrze zazwyczaj poinformowany p. Duboscq — — nadchodzi, jeżeli już nie nadszedł, moment, gdy dyplomacja, po wielu miesiącach nieczynności, rozpocznie na nowo grę pod formą półoficjalnych, bezpośrednich lub pośrednich rozmów.

W kilkanaście dni później stało się wiadome, że **„prowizoryczny Rząd" w Pekinie zwrócił się z propozycją pokojową do marsz. Czang-Kai-Szeka,** ofiarując mu autonomiczne terytorium w zachodnich Chinach, jeżeli zaprzestanie kroków wojennych przeciw Japonii. Propozycja wzbudziła sensację, **po nieważ nie mogła być uczyniona bez zgody Japonii.**

Japoński attaché wojskowy w Warszawie, ppłk. M. Ueta, w wywiadzie, ogłoszonym w „Polsce Zbrojnej", złożył oświadczenie, pełne głębokiej sympatii i przyjaźni dla Polski. Uczucia te polegają na wzajemności i znajdą zapewne miły oddźwięk. Naturalną jest również rzeczą, jeżeli ze swego stanowiska dyplomata japoński informuje, że „w świecie rozpoczęła się walka o ustalenie nowego porządku i że Japonia zmuszona była przystąpić do udziału **W PRZEBUDOWIE ŚWIATA** dla zabezpieczenia swych żywotnych interesów".

Niezrozumiałe jest jednak, jeżeli ppłk. Ueta, bujając w obłokach, głosi, że „my, wojskowi, rozumiemy, że **Polska i Nippon złączone są jedną misją historyczną".** Za daleko byłaby posunięta nasza kurtuazja, gdybyśmy się nie zastrzegli przeciw przypisywaniu Polsce „jednej misji historycznej" z Japonią. My mamy w Polsce, bez względu na kierunki polityczne, **jedno najważniejsze zadanie: UTRZYMANIE POKOJU** Europie w szczególności. Nie **W EUROPIE,** we wschodniej należymy do żadnego bloku, dążącego do „ustalenia nowego porządku" i do „przebudowy świata". I nie chcemy dać się wciągnąć przez żadną propagandę do takiego dynamicznego bloku i powinniśmy **unikać pozoru, że „jedna misja historyczna" mogłaby nas wyprowadzić z frontu państw pokojowych.**

Propaganda japońska upraszcza zagadnienie konfliktu z Chinami, przedstawiając narodowy Rząd marsz. Czang-Kai-Szeka, jako swoistą odmianę „komunizmu". Powtarza to również japoński attaché wojskowy. Nie jesteśmy jednak tak źle poinformowani, żebyśmy w takie bajki mogli wierzyć. Niedawno wyszła doskonała książka francuska p. t. „Kapitalistyczne Chiny", której autor, Maurice Lachin, — mimo swej japonofilskiej orientacji — właśnie wykazuje, że istotną sprężyną narodowego Rządu chińskiego jest **KAPITALIZM** chiński, który w porozumieniu z kapitalizmem angielskim i amerykańskim broni się przed kapitalizmem japońskim, dążącym przy użyciu sił zbrojnych do zamienienia Chin na swą **KOLONIĘ GOSPODARCZĄ.**

***

Odwołanie ambasadora amerykańskiego, Józefa Davies'a, z Moskwy do Brukseli, stało się okazją **do zamanifestowania dobrych stosunków między Rosją sowiecką a Stanami Zjednoczonymi.** Pożegnanie na Kremlu było szczególnie uroczyste. Ambasador Davies i władcy na Kremlu podkreślili **demonstracyjnie pełne porozumienie obu krajów.** Komunikat urzędowy zwrócił uwagę, że Stalin odbył przy tej sposobności dwugodzinną rozmowę z ambasadorem Davies'em, przez co nabrała ona szczególnego znaczenia, zwłaszcza, że dotychczas nie było więcej niż dwuch lub trzech obcyh dyplomatów, którzy doszli do osobistej wymiany zdań z dyktatorem Rosji sowieckiej.

Można na pewno przypuszczać, że ta długa konferencja odnosiła się do zagadnień chińsko - japońskich.

Wielkie mocarstwa pragnęłyby wywrzeć poważny wpływ przy układaniu warunków pokojowych między Japonią a Chinami. Mieczem kontynentalnym we wschodniej Azji mogłaby być tylko Rosja sowiecka. Czy zechce w razie potrzeby odegrać tę rolę?

Dzisiejsza chińsko - japońska wojna — tłumaczył korespondent „N. Züricher Zeitung" z Chin — jest uwerturą do rozprawy japońsko - rosyjskiej i wtargnięcie Japonii do Chin północnych i do Wewnętrznej Mongolii ma duże strategiczne znaczenie dla ewentualnego ataku na Rosję sowiecką. Rosji musi na tym zależeć, żeby Japonia natrafiła w Chinach na opór jak największy i żeby ta tak dalece została osłabiona, by na razie wyłączyć dalszą awanturę wojskową. Rosja wykazała zaś w ostatnich czasach, że sama nie wystąpi prawdopodobnie czynnie i nie stanie wojskowo po stronie Chin.

Czy jednak trudności japońskie w Chinach nie wyładują się w bardzo aktywnej i niebezpiecznej dla pokoju polityce w Europie? Pakt antykomunistyczny światowego trójkąta jest albo policyjnym świstkiem bez znaczenia, albo porozumieniem dyplomatycznym o szerokim zasięgu. **Jeżeli gen. Ugaki właśnie w obecnej fazie wojennej rozprawy z Chinami domaga się wzmocnienia trójkąta Berlin — Tokio — Rzym, to mimo odległości od Dalekiego Wschodu, pożoga wojenna mogłaby być przerzucona na Europę. W grze są bowiem żywotne interesy wielkich mocarstw.**

B. ELMER.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Uniwersytet Orkanowy

(Wrażenia uczestnika).

Znana jest szeroko w Polsce wieś Gać, dużo się o niej mówi i pisze z uwagi na znajdujący się tam Wiejski Uniwersytet Orkanowy, placówkę przygotowującą młodzież wiejską do czynnego życia społeczno - państwowego, wyrabiając w niej aktywną postawę chłopską.

Podczas minionej sesji sejmowej słyszeliśmy ostre ataki niektórych panów posłów przeciwko temu uniwersytetowi. **Z przykrością trzeba więc stwierdzić, że u nas w Polsce istnieje pewien odłam społeczeństwa, który najpiękniejsze rzeczy będzie zwalczał, o ile one nie mają nastawienia klerykalnego.**

W pracy Uniwersytetu Orkanowego zwraca się uwagę na wyrobienie w młodzieży walorów duchowych, które by w sumie dawały człowieka wysokowartościowego. Uczciwość, sumienność, współżycie z ludźmi na zasadach demokratycznych, obowiązkowość, odpowiedzialność, chęć pomocy bliźnim — stanowią przedmiot codziennych rozważań młodzieży z wychowawcami. Atmosfera rodzinna, jaka tam panuje, pozwala twierdzić, iż cnoty te wejdą głęboko w dusze wychowanków i staną się ostoją postępowania w życiu codziennym. Mieszkając w Gaci pewien czas, odnosi się wrażenie, że jest się w jakiejś idealnej rodzinie, gdzie w życiu codziennym stosują Ewangelię, bez patosu.

Mimo głęboko religijnego nastawienia nauczania, reakcja rzuca oszczerstwa na Uniwersytet, że wychowuje „komunistów". Znany to zarzut! Nie podoba się naszym reakcjonistom, że tutejsza młodzież poznała należycie i umie docenić swoje stanowisko, i swą godność, że zna dzisiejszą wartość chłopa w Polsce i domaga się, aby chłop był współtwórcą form społeczno - politycznych i kulturalnych w Państwie. Ci panowie czują, że uświadomiony chłop wymyka się im z rąk, jako przedmiot wyzysku.

Czy chłop w Gaci gospodarujący na gospodarstwie od ½ do 3 mórg (takich jest większość) ma okazywać wielką radość i zadowolenie z dzisiejszych spokojnych i błogich czasów, jeżeli na przestrzeni 23 km. od Przeworska do Łańcuta, jadąc gościńcem przez Gać, można naliczyć do 10 majątków Lubomirskiego a ile ich jeszcze leży poza polem widzenia z gościńca! Że takie u nas są stosunki społeczno - gospodarcze, nie trzeba na Uniwersytecie mówić, to chłop czuje na swej skórze.

A teraz o samym środowisku w którym znajduje się Uniwersytet Orkanowy. Wieś Gać posiada około 3 tys. ludności, ciągnie się na długość około 1½ km., domki stoją jeden obok drugiego, znać wielkie stłoczenie. Wieś czysta, miła, pola wzorowo uprawiane, każdy najmniejszy kawałek wykorzystany. Znajduje się tam szkoła III-go stopnia. Analfabety nie ma we wsi. Z organizacji społeczno - gospodarczych są: Kółko Rolnicze, Spółdzielnie Spożywców, Koszykarska, Kredytowa, Mleczarska.

Miejscowe Koło Młodzieży, posiada własny dom z bardzo ładną biblioteką i radioodbiornikiem. Koło Młodzieży prowadzi zespół teatralny, który sobie postawił ambitne zadanie wychowawczego oddziaływania na środowisko. Młodzież nie pije, nie pali.

Chlubą Gaci i sąsiedniej wsi Markowej jest pierwsza w Polsce Spółdzielnia zdrowia, (o której pisaliśmy obszernie. Red.).

Kto z bliska przyjrzy się wpływowi Uniwersytetu w Gaci na rozwój stosunków na wsi w całej okolicy, ten musi przyznać, że piękna to robota.

A. S.

Afera spekulacyjna

„bohatera narodowego" gen. Queipo de Llano

W ubiegły poniedziałek stracono w Algeciras jedenastu urzędników urzędu celnego, oskarżonych o przywłaszczenie pieniędzy publicznych. Oskarżeni bronili się, iż pieniądze te przekazali generałowi Queipo de Llano i daremnie powoływali się na jego opiekę.

Wykonanie tych wyroków śmierci wywołało nazajutrz rozruchy w mieście, w pobliżu zaś magazynów urzędu celnego, na wprost których zatrzymują się niemieckie statki wojenne, wybuchła bomba. Dokonano licznych aresztowań.

Do La Linea przybył nadzwyczajny komisarz Rządu w Burgos, który objął kierownictwo urzędu celnego i zarządził aresztowania wśród urzędników. Oskarża się tych urzędników, że w porozumieniu z gen. Queipo de Llano spekulowali na kursie angielskiego funta, którego kurs był przez władze faszystowskie ustalony po bardzo niskim kursie w stosunku do pezety.

Angielskie funty, które wpływały w Algeciras i La Linea, przekazywano gen. Queipo de Llano do Sewilli.

Dalsze śledztwo wykazało, że ten „bohater narodowy" miał w Gibraltarze w banku angielskim Barklaya duże konto, na które jakiś przyjaciel generała — jak można się domyślać, osoba podstawiona, — wpłacał większe sumy w angielskich funtach.

Nie dowierzając miejscowej policji faszystowskiej, komisarz nadzwyczajny sprowadził z sobą własną policję, która pomaga mu w przeprowadzaniu śledztwa w tej spekulacyjnej aferze bogacących się na wojnie domowej faszystowskich „bohaterów narodowych".

Porwanie Niemca z Czechosłowacji

Obywatel niemiecki Piotr Schmidt, rolnik, uciekł przed grożącą mu karą z Bawarii do Czechosłowacji, gdzie znalazł schronienie u swych krewnych, mieszkających o godzinę drogi od granicy.

17go b. m. czterech mężczyzn napadło w nocy na Schmidta, gdy był pogrążony we śnie, i uprowadziło go do Niemiec. Ślady wskazują na to, że on się bronił i że został w walce ranny.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że hitlerowcy na rozkaz swych władz porwali Schmidta.

Porywanie ludzi w obcych krajach należy do hitlerowskiego systemu rządzenia.

Jeszcze jeden atak na ochronę lokatorów

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu zwróciła się do Min. Sprawiedliwości z wnioskiem o zmianę brzmienia ustawy o ochronie lokatorów w tym sensie, by za jedną z ważnych przyczyn uzasadniających możność odstąpienia od umowy najmu uznane było rozszerzenie przedsiębiorstwa należącego do właściciela nieruchomości. Związek Izb poparł to wystąpienie.

Po znanych wyłomach w ochronie lokatorów, jest to dalsza próba sprowadzenia ustawy do formuły, pozbawionej treści.

W b. Austrii

wydalają, uciekają...

W piątek ub. tyg. otrzymało nagle bardzo wielu Żydów wypowiedzenie posad, zajmowanych przez nich w przedsiębiorstwach prywatnych. Musieli oni opuścić służbę natychmiast. Ma to być początkiem akcji zwalniania Żydów w przedsiębiorstwach prywatnych.

W Wiedniu daje się zauważyć coraz to większy ruch emigracyjny Czechów, zamieszkałych stale w Wiedniu, do Czechosłowacji. Na razie zgłaszają swój wyjazd Czesi, obywatele czechosłowaccy. Liczba zgłoszonych wynosi dotychczas 14 tys. osób.

Raj faszystowski

Zakaz wypieku białego pieczywa w Italii

W „Regime Fascista" domaga się min. Farinacci wprowadzenia zakazu wypieku białego pieczywa, które sprzedawane jest obecnie po cenach wyższych od pieczywa z 20%-ową domieszką ryżu i kukurydzy. Farinacci stwierdza, iż pieczywo z mąki mieszanej nie cieszy się popularnością w kraju, a różnica cen wywołuje odruchy niezadowolenia.

„Nieinterwencja"

Do Neapolu przybył transport 480 legionistów włoskich, rannych w Hiszpanii.

Nowe książki

CZESŁAW GAZDA: *„Konfrontacje"*. Łódź, 1938, str. 56.

Skromny tomik debiutującego autora zawiera cztery opowiadania, które mają naogół charakter szkiców czy notatek nowelistycznych. Te „konfrontacje", dotyczące drobnych i nie narzucających się zdarzeń, mało widocznych wogóle okruchów i odprysków rzeczywistości, wynurzają się z głębokiego cienia dopiero dzięki przenikliwemu spojrzeniu autora, który wychwytuje z fali przemijania interesujące go ułamki bytu. próbując utrwalić je zinterpretować w kształcie literackim. Każde z czterech opowiadań jest pomysłem bardziej, niż osiągnięciem; pomysłem, który możnaby rozwinąć i rozszerzyć w granicach pojemniejszej formy pisarskiej. Autor jednak — jak się zdaje — świadomie i celowo zmierza do jak największej prostoty i zwartości w wyrazie, do najdalej idącej kondensacji treści i nastroju. Stara się o zupełną jednolitość wątku tematycznego, unika dygresji, opisów i ornamentów. „Wyłącza z czasu" pewne momenty jedynie i — utrwaliwszy je na kliszy świadomości — nie szuka innych zdobyczy.

Jądrem opowiadanych zdarzeń są sprawy zwykłe, życiowe, a przez to każdemu bliskie i zrozumiałe. Niema tu żadnej pogoni za niezwykłością, żadnego fantazjowania i koloryzowania rzeczy widzianych. Celem autorskim jest tylko skierowanie uwagi czytelnika na treść i sens pewnych zwyczajnych zjawisk i współzależności, a nie wywołanie podziwu dla kunsztu narratora snującego takie czy inne rewelacje. Stanowi to, niewątpliwie, cenną zaletę u autora sił swych dopiero próbującego, w takich bowiem wypadkach przywykliśmy mieć do czynienia raczej z chęcią popisania się wszelkimi prawdziwymi i rzekomymi wartościami stylu i inwencji pisarskiej.

Tomik opowiadań Czesława Gazdy, będący świadectwem celowości założeń, dyscypliny wewnętrznej i powagi w stosunku do świata przeżyć własnych i cudzych, należy traktować jako godną sympatii zapowiedź pisarza, który rozumnie obiera drogi twórczego wysiłku, by kroczyć po nich rytmem równym i pewnym, nie oglądając się na nikogo i nie zaciągając pożyczek u nikogo z pośród przypadkowych towarzyszy podróży. Zapowiedź jest dobra, przyszłość zrealizuje z pewnością wywołane przez nią nadzieje.

MAKSYMILIAN BORUCHOWICZ: *„Fizjologia rozpaczy i nihilizmu"*. (L. F. Céline i nasze czasy). Kraków, 1938; str. 12.

W rozprawie tej znajdujemy rzeczową i wnikliwą analizę twórczości Céline'e, który ostatnio — wystrzeliwszy niespodziewanie antysemickim pamfletem — stał się na raz osobą wielce szanowną w sferach międzynarodowej reakcji. Głównym materiałem poznawczym jest dla autora rozprawy głośna „Podróż do kresu nocy", charakteryzowaną słusznie, jako dzieło ponure i beznadziejne, pozbawione wszelkich pierwiastków humanitaryzmu i radości.

P. Boruchowicz uwydatnia rozkładową siłę twórczości Céline'a i stwierdza, że „aprobuje on i uświęca jaskrawe nonsensy w skali społecznej, co prowadzi do absolutnego wątpienia o wszelkich wartościach"... W konkluzji musimy dojść do przekonania, że dominującym tonem pisarstwa Céline'a jest nihilistyczna bierność, wypływająca z przeświadczenia, że człowiek niczego nie zdoła zmienić w otaczającym świecie, że mimo największych nawet wysiłków pozostanie zawsze ofiarą dobrze zorganizowanej przemocy. Nie mniej uderzającymi cechami analizowanej twórczości są: „programowa wrogość wobec ludzi i sobkostwo, rygorystyczny i sprzeczny z instynktem stosunek do erotyki, ryczałtowość osądów i brak poczucia humoru".

Jak widzimy, wnioski autora broszury wypadły surowo i bezwzględnie, lecz niepodobna im odmówić zasadniczej słuszności. Istotnie, talent Céline'a mocny i drapieżny, gdy chodzi o ukazanie zjawisk rozkładającej się kultury schyłkowego kapitalizmu, poprzestaje na biernej negacji i do skarbnicy społeczno - literackich wartości nie wnosi nic pozytywnego. — Rozprawkę p. Boruchowicza przeczytają z zainteresowaniem wszyscy, którzy obserwowali uważnie fenomen pisarski Céline'a. jako autora „Podróży"... i „Śmierci na kredyt", przyjmując później ze zdziwieniem jego nieoczekiwane ewolucję wewnętrzne, witane tak mile w obozie dawnych wrogów i szyderców. Siewca „miazmatów" stał się w krótkiej drodze niemal „obrońcą cywilizacji i chrześcijaństwa", niczem generał Franco i jemu podobni waleczni kombatanci faszyzmu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Cele faszystów
w wojnie hiszpańskiej

Światowy Komitet Przeciw Wojnie i Faszyzmowi wydał niezmiernie aktualną broszurę p. t.: „*Wojenne cele Niemiec i Włoch w wojnie hiszpańskiej*", w której na podstawie dokumentów i publikacji wydawanych w Hitlerii uwydatnia cele działań włosko - niemieckich w wojnie hiszpańskiej.

Za dyktatury Primo de Rivera, który notabene oddał poważne usługi imperializmowi niemieckiemu, Karl Fricke, reprezentant trustu Kruppa, piastującego do 1936 roku godność konsula niemieckiego w Hiszp..nii, przygotowywał i urabiał gruntt dla interwencji niemiecko - włoskiej.

Obecna polityka kanclerza Hitlera jest nawróceniem i wznowieniem starego programu Wilhelma II popierania orientacji pro-niemieckiej w Hiszpanii, i stworzenia na Półwyspie Iberyjskim *niemieckiej bazy operacyjnej*, skierowanej przeciw pozycjom angielskim i francuskim na Morzu Śródziemnym i Atlantyku.

ODOSOBNIENIE FRANCJI, przecięcie dróg morskich łączących ją z posiadłościami kolonialnymi, wreszcie zagrożenie francuskiej granicy *od strony Pirenejów* — oto wytyczne polityki niemieckiej. Plany Niemiec jasne. Przez pozyskanie Hiszpanii granice Francji, wymagające obrony, ciągnące się obecnie od ks. Luksemburskiego do Karlsruhe, znacznie się *wydłużą*; w konsewencji, Francja stanie wobec niemożliwości koncentracji wszystkich sił na froncie Płn. - Wschodnim.

W razie zwycięstwa powstańców hiszpańskich, czyli zwycięstwa interwencji włosko - niemieckiej, wyspy *Balearskie* położone w połowie drogi z Francji do Algeru opanowane przez faszystów nie pozwoliłby *na transport wojsk kolorowych do Francji.*

Niemniejsze niebezpieczeństwo przedstawiałyby Baleary w posiadaniu silnego mocarstwa — dla Anglii. Zarówno droga Angielska do Indii w kierunku wschodnim, jak szlak morski Włoch ku Atlantykowi przechodzi obok Balearów.

Czy można się dziwić wobec tego zainteresowaniu tych mocarstw wypadkami hiszpańskimi?

Inna morska droga między Francją, a jej posiadłościami w Afryce prowadzi przez linię Dakar—Casablanca, wzdłuż Płn. - Zach. i Zach. brzegu Afryki, a następnie przez Atlantyk do wybrzeża Francji, nie przedstawia jednak dużej pewności ani bezpieczeństwa w razie zwycięstwa reakcjonistów i opanowania przez Niemcy lub Italię *Madery lub Wysp Kanaryjskich.* Dodajmy do tego niebezpieczeństwo, grożące Anglii *na* Gibraltarze tej morskiej fortecy angielskiej, gwarantującej jej przejście z Atlantyku na Śródziemne Morze, a łatwo można ocenić, jak groźne byłoby dla Anglii, Francji, a tym samem dla całej Europy Wsch. i Centralnej zwycięstwo powstańców.

Interwencja włosko - niemiecka w Hiszpanii nie jest spowodowana względami „ideologicznymi"; walka „z komunizmem" kryje INTERESY IMPERIALISTYCZNE i strategiczne państw faszystowskich. Wojna hiszpańska dla osi Rzym — Berlin — Tokio jest tylko etapem w szeroko zakrojonym planie eksparsji i podbojów.

Dawno już nie istnieje przyjazna atmosfera, w której zawarty został w 1935 r. układ między Lavalem i Mussolinim, Włochy nie zrezygnowały ze swych pretensji DO KORSYKI, SABAUDII I TUNISU.

Dla wyraźnego zaś sprecyzowania stanowiska Niemiec wobec Francji warto przytoczyć słynne powiedzenie Hitlera („Mein Kampf"). „Należy sobie jasno zdać sprawę z tego faktu: nieprzyjacielem śmiertelnym, nieprzyjacielem nieubłaganym narodu niemieckiego jest i *pozostanie Francja*".

Ewentualne zwycięstwo powstańców hiszpańskich stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Francji (Anglii), wpłynęłoby na nowe ukształtowanie stosunków, zaważyłoby na *sytuacji międzynarodowej Polski*, Czechosłowacji i wogóle całej Europy Wsch. i Centralnej. Siła Francji, siła wszystkich mocarstw demokratycznych, uzgodnienie ich polityki w sensie stanowczych wystąpień przeciw imperialistycznym planom państw faszystowskich byłyby *najlepszą gwarancją pokoju.*

ST.

Chłop w społeczeństwie

Od pierwszego stycznia 1938 r. pod redakcją prof. Fr. Bujaka i doc. St. Inglota i W. Stysia wychodzi ciekawy i pouczający miesięcznik, poświęcony sprawom wsi p. t. „Wieś i Państwo". Miesięcznik ten wydaje Spółdzielnia Wyd. „Wieś" we Lwowie ul. 3 Maja 11. Zeszyt majowy tego miesięcznika m. in. przynosi rozprawy Mejera Eugeniusza p. t. „Rolnictwo Rosji Sowieckiej", Garbacika Eugeniusza p. t. „Warunki i tendencje rozwoju spółdzielczości duńskiej", Kostołowskiego Erazma p. t. „Stanowisko polityczne włościan w poł. XIX wieku, a ponadto w kronice — sprawozdanie z organizacji rolnictwa w państwach europejskich, wreszcie notatki o różnych pracach poświęconych włościaństwu.

Numer czerwcowy zawiera rozprawy Fr. Bujaka o udziale chłopów w zjednoczeniu Polski za Władysława Łokietka i Wacława Dreslera o rozwoju ruchu chłopskiego na ziemiach czeskomorawskich, Bohdana Kopcia o rozwoju wsi łotewskiej po wielkiej wojnie, Eugeniusza Garbacika — dalszy ciąg jego pracy o warunkach i tendencjach w rozwoju spółdzielczości duńskiej. J. C. o znaczeniu przepisów prawa o notariacie dla życia gospodarczego wsi i in. W kronice znajdujemy notatki o polskiej spółdzielczości rolniczej w Małopolsce Wschodniej i o uniwersytecie wiejskim w ziemi Krakowskiej (Józefa Marcinkowskiego), wreszcie w sprawozdaniach — recenzje o pracach takich, jak Mariana Czuchnowskiego: Cynk, Władysława Radwana: Psychika chłopa i jej źródła, Henryka Romanowskiego: Ogólne uwagi o organizacji gospodarstw chłopskich.

Bardzo ciekawe dane zawiera artykuł Wacława Dreslera z Pragi o ruchu chłopskim na ziemiach czesko - morawskich. Chłopi zorganizowani są tam w „republikańskim stronnictwie czechosłowackiej wsi" (stronnictwie agrarnym). Kierowników tego stronnictwa spotykamy na najwyższych stanowiskach w hierarchii państwowej, bowiem stronnictwo agrarne jest liczebnie największym i politycznie wpływowym stronnictwem czechosłowackiej republiki, biorącym i obecnie udział w koalicyjnym (m. in. łącznie z socjalistami) rządzie. Premierami w rządzie czechosłowackim są kolejno agrariusze tej miary, jak Szwehla, Udržan, Malypetr i Hodża (słowak). W funkcji marszałków sejmu zmieniali się kolejno czołowi przedstawiciele chłopskiego stronnictwa: Malypetr, Staniek, Bradacz i ponownie Malypetr. Prezydenci krajowi wybierani są po większej części również z pośród członków lub sympatyków stronnictwa, które dostarcza też licznych dygnitarzy czechosłowackiemu korpusowi dyplomatycznemu i konsularnemu. W gronie wojewodów i starostów powiatowych agrariusze reprezentowani są na równi z resztą najwybitniejszych politycznych grup w republice. Stronnictwo wydaje 6 dużych gazet codziennych, 17 pism wychodzących 2 lub 3 razu na tydzień i 43 tygodniki. Wszystkie te periodyki rozchodzą się w pokaźnej ilości od czterdziestu tysięcy do stu sześćdziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Chlubą czeskiej i morawskiej wsi są spółdzielnie i szkolnictwo zawodowe. Osiągnięto tu prawie szczyt możliwego rozwoju, gdyż ilość kooperatyw doprowadzono do 4082 z 582.861 czynnych członków. Spółdzielnie skoncentrowane są w olbrzymiej centrali, której roczny obrót handlowy przekracza miliard koron czeskich. W r. 1936 było czynnych 396 szkół specjalnie rolniczych. Owocem wytrwałej pracy działaczy wiejskich jest Muzeum Agrarne i Wolna wszechnica agrarna. Dzisiejszym wodzem czeskiej wsi oraz prezesem chłopskiego stronnictwa jest dawny współpracownik Szwehli - Rudolf Beran.

Niestety, nie brak w stronnictwie **prawego** skrzydła, ujawniającego czasem faszystowskie sympatie...

Miesięcznik „Wieś i Państwo" podaje materiał, z którym zapoznać się powinni nasi działacze polityczni i społeczni. Zagadnienie wsi, jako zagadnienie ogromnej większości naszego społeczeństwa, powinno bowiem nas szczególnie interesować. Nie ze wszystkimi poglądami autorów, piszących na łamach „Wsi i Państwa", można się zgodzić ze względu na ich czasami prawicowy i konserwatywny charakter, jednak materiał informacyjny jako taki, jest dla nas cenny.

Nacjonalizm a kościół
Obrońcom hitleryzmu ku uwadze

Artykuł tow. Czapińskiego, omawiający broszurę księdza Pastuszki na temat ideologii hitleryzmu doczekał się... echa.

Echa dość dalekiego od nas, a bliskiego ks. Pastuszce — profesorowi uniwersytetu lubelskiego — w postaci artykułu w „Głosie lubelskim".

Kwestie odległości, poruszane w poprzednim zdaniu nasuwają się nam z okazji pomieszania pojęć odległości u autora artykułu p. „Z". Pisze bowiem p. „Z" o tow. Czapińskim, jako o „znanym bliżej w Polsce pod nazwą „*króla fornali*". — Kwestia... odległości i jej interpretacji. Bowiem u nas „*bliżej*" nazywali niektórzy „królem fornali" przewodniczącego Związku Robotników Rolnych, tow. Kwapińskiego. Możliwe, że „dalej", bardzo daleko, tam, gdzie słychać, że dzwonią, ale nie wiadomo w jakim kościele — *kilka liter* nie robi różnicy w nazwisku.

Oszołomieni odrazu na wstępie tą erudycją pana „Z" — z niezmiernym szacunkiem czytamy jego wywody. I dziwimy się, że dziwi się p. „Z." zdziwieniu tow. Czapińskiego nad dwutorowością ustosunkowania się ks. Pastuszki do hitleryzmu. Powiada p. „Z." za ks. Pastuszką: „wszystko w porządku: Hitler tępi komunę — to dobrze; Hitler szerzy rasizm niezgodny z etyką chrześcijaństwa — to źle. Ot, i „w środku me złamane serce".

Czekamy więc wedle p. „Z." na apoteozę Stalina pióra ks. Pastuszki. Bo przecie Hitler lata może żyć, a tylu komunistów, co Stalin, nie wytępi. Ot, i miejsce na drugie „złamane serce".

Dziwi się p. „Z." — wszelakiego zdziwienia pełen — że „Robi się z ks. Pastuszki niemal heretyka, przeciwstawia się papieżowi, usiłuje go pobić encykliką „Mit Brennender Sorge". Ano, jako demokraci, mamy wszelkie poszanowanie dla władzy z wyboru i dlatego Papież jest dla nas większym autorytetem w sprawach kościoła, niż ks. Pastuszko. I w cieniu tego autorytetu kryjemy skromnie przypomnienie o „Krzyżu, który nie jest krzyżem Chrystusa", o rozkładzie wywczasów Papieża w Castel Gandolfo.

Z kolei z artykułu „Polonii" o „Atakach na chrześcijaństwo" dowiadujemy się o prześladowaniach katolików — w Austrii, w związku z „Kongresem Eucharystycznym" w Budapeszcie. Czytamy tam, że:

> ...z Austrii prusaczonej i hitleryzowanej na gwałt, nie przybył nikt. Druga reformacja wypowiedziała nie tylko katolicyzmowi, ale chrześcijaństwu w ogóle, zaciętą walkę, uwidaczniającą się zresztą w najdrobniejszych nawet szczegółach. Do tego stopnia, że nastawianie radia na falę budapeszteńską powodowało szereg nieprzyjemności.

Dalej w korespondencji „Wieku Nowego" z Wiednia znajdujemy wiadomość o masowym występowaniu z Kościoła, z takimi uwagami:

> Dla wtajemniczonych w stosunki austriackie było jasnym, że po osiągnięciu władzy przez narodowych socjalistów odpadnie pewien odłam od Kościoła... Trudno już dzisiaj określić wysokość procentu secesji z Kościoła. Natomiast należy się liczyć poważniej z faktem, że lwia część młodzieży wychowywana jest i będzie w duchu narodowego socjalizmu, skrajnego nacjonalizmu i pół wojskowych organizacji, przez co oddalać się będzie od Kościoła.

Przy takim tempie i postępie wkrótce być może „aspekt" hitleryzmu, przyjemny dla ks. Pastuszki i jego obrońcy z końca alfabetu — „tępienie komuny i masonerii" — zrównoważy się... tępieniem katolików.

Pisze co prawda pan „Z." coś o nacjonaliźmie katolickim, ale dziś w epoce licytacji nacjonalizmów w... obietnicach, każdy „łagodniejszy" nacjonalizm ustąpić musi „integralnemu", rozwydrzonemu nacjonalizmowi, który wydmuchawszy sobie z piany frazesów bałwana „nacji" — zawsze dojdzie do zwalczania kościoła, jako instytucji międzynarodowej, gdy inne — w rodzaju masonerii czy komunizmu wytępi. Bowiem widzimy z praktyki, że owe ukoronowane władzą nacjonalizmy żyją tylko tępieniem i niszczeniem — niezdolne spełnić dawanych obietnic. „Bogowie łakną krwi". Między innymi Wotan chętnie chlipie i chrupie. I niewielką będzie różnicą dlań, czy pod jego zębcami trzeszczeć będą wiązania domu Liebknechta, czy wiedeńskiego „Karl Markshofu" — czy domów parafialnych akcji katolickiej! Pozostanie tylko — kwestia... smaku.

Pociecha zaś p. „Z", że „polski nacjonalizm jest katolicki"—jest wątła. Bo gdy w swym pochodzie przekroczy granice „spirytualistycznej etyki chrześcijańskiej" i doczeka się za to monitu z góry... Watykańskiej — w mig wyszuka sobie antykatolickie „aspekty".

(jd.).

Sprawy spółdzielcze

Niepożądana konkurencja

Niemal w przeddzień Dnia Spółdzielczości Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rz. P. postanowił uznać za swoją centralę finansową specjalnie założony Bank Pracy.

Z naszego punktu widzenia jest niewskazane tworzenie konkurencji dla Banku „Społem", uznanego przez związki zawodowe, spółdzielczość spożywczą oraz w znacznym stopniu przez spółdzielczość mieszkaniową i pracy za „centralę finansową Świata Pracy".

Wprawdzie inicjatorzy Banku Pracy dowodzą, że nie może tu być mowy o konkurencji, że banki te będą miały zupełnie odrębny zakres działania. Są to wszystko jednak twierdzenia gołosłowne. Niewątpliwie bowiem Bank Pracy wpłynie ujemnie na rozwój Banku „Społem", a sam w najlepszym razie będzie przez dłuższy czas prowadził żywot wegetacyjny.

W BOLESŁAWIU

W Bolesławiu, koło Olkusza, gdzie ludność niesłychanie zubożała wskutek zatopienia przed 7 laty kopalni kruszców, powstała i rozwinęła się „Spółdzielnia wytwórcza i pracy", która eksploatuje kamieniołom. Spółdzielnia postawiła sobie za zadanie, uruchomienie dalszych zakładów, jak: łamanie i dostawa kamienia, ruda żelazna, cegielnia, drucianrnia-gwoździarnia i ma ambicję współdziałania w odbudowie kopalń kruszcowych.

„Spółdzielczość spożywcza na wsi" omawia znaczenie spółdzielczości spożywców dla drobnego rolnika, którego położenie gospodarcze i społeczne jest w chwili obecnej bardzo ciężkie.

KU CZCI RAIFFEISENA

Z okazji 50-lecia śmierci twórcy rolniczej spółdzielczości kredytowej i pioniera tegoż ruchu w Niemczech, Związek Spółdzielni Rolniczych systemu Raiffeisena zorganizował uroczysty międzynarodowy obchód tej rocznicy — w rodzinnym mieście Raiffeisena — w Koblencji oraz w Neuwied n/Renem, gdzie jest pochowany.

SPÓŁDZIELCZOSC SPOŻYWCÓW NA WSI.

Nakładem Związku Spółdz. Spożywców „Społem", wydana została praca prof. *Mariana Rapackiego*, p. t.: „*Spółdzielczość spożywców na wsi*" (cena gr. 40). Wychodząc ze słusznego założenia, że położenie gospodarcze i społeczne drobnego rolnika polskiego jest w chwili obecnej bardzo ciężkie, autor — jeden z najbardziej czynnych u nas działaczy spółdzielczych — rozpatruje w swej broszurze znaczenie spółdzielczości spożywców dla szerokich mas drobno - rolniczych. Rozporządzając najniższym dochodem społecznym—rolnik opłacać musi często najwyższe koszty pośrednictwa i nabywa niejednokrotnie najniższe gatunki artykułów pierwszej potrzeby po cenach wygórowanych. Takiemu stanowi rzeczy zaradzić może szeroko rozbudowana spółdzielczość wiejskich spożywców. Prof. Rapacki wykazuje właśnie, w jaki sposób wpływa ona na podniesienie siły nabywczej ludności i jak skutecznie broni rolnika przed grożącym mu z różnych stron wyzyskiem.

Broszura ilustrowana jest licznymi tablicami statystycznymi, które uzupełniają i tłumaczą wywody autora.

d.

**
*

Maria Dąbrowska w książce „Rzecz o spółdzielni" występuje w obronie spółdzielczości przed nielojalnymi atakami.

M. Zoszczenko

Psychologiczna historia

przełożyła Halina Pilichowska.

W bieżącym tygodniu rozegrała się bardzo ciekawa historia psychologiczna.

Jeden z naszych znajomych — ślusarz, Wasylij Antonowicz K. (nazwiska jego nie podajemy) postanowił rozwieść się ze swą małżonką.

Przeżył z nią chyba ze 3 a może i 4 lata i powziął, uważacie, takie postanowienie. Bo, co tu gadać, zaczął się nudzić w jej towarzystwie. W ogóle, proszę państwa, ochłonął w stosunku do niej. Przestał ją kochać.

A więc, proszę państwa, bierze swego przyjaciela, Fiedię, wstępuje z nim po fajerancie do piwiarni, wypija bombę piwa i zasięga jego rady. Rozmawia z Fiedią na aktualne tematy — co tu robić: czy od razu oznajmić połowicy, że się z nią, uważacie, rozwodzi, czy też zwolna przygotować ją do tego ciosu. A może poprostu udać się do urzędu stanu cywilnego z prośbą o przesłanie stosownego zawiadomienia i uniknąć w ten sposób wszelakich drobnomieszczańskich awantur, kobiecych lamentów i tak dalej i tym podobne.

Przyjaciel powiada:

— Widzi mi się, że najlepiej by było przyjść do domu i niezależnie od tego, jakie to wywoła skutki, powiedzieć jej od razu, co i jak. Nie ma co zwlekać i sobie tylko kłopotu przysparzać. Idź-że zaraz i wszystko wygarnij. Ale— powiada, nie łatwa to, oczywiście, sprawa. Poniektóre małżonki w takich właśnie chwilach najbardziej się stają rozżarte — licho wie na co się decydują. Inne mdleją. Inne znów — najbardziej zacofane — oblewają kwasem. I wobec tego, — powiada, — nie bardzo ci zazdroszczę. Ale trudno — musisz pójść. A ja pójdę z tobą. Zaczekam na ciebie pode drzwiami. W razie czego, gdyby ci było potrzeba, wezwij mnie na pomoc.

Idą tedy jeden z drugim do mieszkania.

Zbliżają się do swego, to znaczy do ślusarza domu i idą po schodach.

Idą po schodach i nagle spotykają małżonkę, ową nieszczęsną małżonkę ślusarza — Annę Nikołajewnę, Anię.

Idą po schodach, a Ania biegnie na dół. Biegnie prędko na dół w żółtych pantofelkach. Taka jakaś wystrojona, ufryzowana, porywcza i ładniutka.

Ślusarz, wiadomo, przystanął i spogląda na nią ze zdumieniem. A żona nieznacznie rumieni się i chce, proszę państwa, ich wyminąć.

Ślusarz zagaduje:

—Dokąd — powiada—idziesz?

— Tak sobie — powiada—idę... we własnych — powiada — sprawach.

— W jakich sprawach? Jakie ty masz sprawy?

— Nie mam ci — powiada — zamiaru odpowiadać.

Zaczyna się wówczas gwałtowna rozmowa i żona powiada do męża:

— Tak i tak — powiada — posłuchaj mnie, Wasyłu: Od dawna ci to już chciałam powiedzieć: obrzydł mi już do cna twój charakter i chcę się z tobą rozwieść.

Ślusarz po prostu zdębiał:

— Jakto, niby rozwieść się?

— Ano tak — powiada. — Nudzisz się w moim towarzystwie, a i ja — powiada — nie wielką mam z ciebie pociechę. Nie mogłam się zdobyć, aby ci o tym powiedzieć, ale teraz bardzo się cieszę, żem ci o tym wreszcie powiedziała. Rozwodzę się z tobą!

Ślusarz łapie ją za ręce i woła:

— Ach, tak! Widzę, że masz kochanków! Opętałaś mię swą miłością. Aniu — powiada — Anisiu!

Przyjaciel Fiedia zaczyna na niego mrugać: umityguj że się, durniu, sam przecież chciałeś rozwodu, a teraz się składasz jak scyzoryk.

A ślusarz woła:

— Anisiu, zastanów się troszkę. Nie rozwódź się!

I sam ją zaczyna ściskać i kapelusik jej zdejmuje i raz po raz chwyta za łapki.

A Fiedia stoi osłupiały i nie wierzy własnym oczom.

Ostatecznie Fiedia machnął ręką i poszedł. Wobec tego nie wiadomo, jak się skończyła scena na schodach. Wiadomo tylko, że się ślusarz z żoną nie rozwiódł i jak się zdaje, porzucił myśl o rozwodzie. Wręcz odwrotnie, po fajerancie ślusarz pędzi wprost do domu i nie wstępuje nawet na piwo.

Jak wytłumaczyć to zdarzenie? W czym tkwi sedno sprawy? [illegible] czego się ślusarz nagle odmienił? Może się czają tu jakieś przyziemne uczucia? Może filisterstwo? A może poczucie własności?

Autor wyczerpany pracą literacką, nie może się tak od razu zorientować w tym pogmatwanym splocie psychologicznym. Niech się czytelnicy sami domyślą! Nie mogę przecież przeżuwać wszystkiego i kłaść wam do ust. Proszę, sami trochę popracujcie!

Jak pracują amerykańscy detektywi

Historia polowania na... maszyny do pisania

Waszyngton, a za nim cała Ameryka, od szeregu dni nie mówi o niczym, jak tylko o wspaniałym wyczynie znanego amerykańskiego detektywa, Clarnero L. Couverse. Wprawdzie jeszcze przed kil- tygodniami Couverse należał do jbardziej uprzykrzonych ludzi. e było biura, kantoru, domu han owego, banku prywatnego czy ństwowego biura, gdzieby nie ajrzał. A wszędzie interesowały go maszyny do pisania, nic innego tylko maszyny. I na każdej Clarence L. Couverse musiał zapisać przynajmniej pół arkusza papieru. Kiedy go pytano, na co mu to potrzebne, odpowiadał z zagadkowym uśmiechem: „Chcę ustalić, która maszyna w Waszyngtonie ma najładniejsze czcionki". W kraju, słynnym z ekscentrycznych pomysłów, nie zdziwiono się wcale, że ktoś może szukać miesiącami całymi najładniej piszącej maszyny. Jeden tylko człowiek w Waszyngtonie miał powód niepokoić się dziwnymi zainteresowaniami Couverse'a, ale ten, podobnie, jak tylu jego współziomków, niczego się nie domyślał. Człowiekiem tym był buchalter pewnego banku, John C. Rolinson, któremu zdecydowanie nie podobała się działalność niektórych członków Kongresu. Co kilka dni najwybitniejsi politycy, członkowie Kongresu, otrzymywali anonimowe epistoły, pełne złośliwych przygan, a często nawet pogróżek. „Jak długo jeszcze, barania głowo, z oślimi uszami, obrzydzać nam będziesz życie twym głupim gdakaniem z trybuny parlamentarnej?"—w tak „parlamentarnym" stylu zwracał się anonim do najtęższych przedstawicieli amerykańskiej Izby. Czcigodni kongresmeni potraktowali te epistoły, jako jeszcze jeden ekscentryzm amerykański. Gdy jednak coraz częściej w listach pojawiać się zaczęły pogróżki, a jeden z posłów, po otrzymaniu listu, został rzeczywiście napadnięty, zwrócono się do policji, która wyświetlenie sprawy powierzyła najzdolniejszemu detektywowi, Clarence L. Couverse. Agent, po przeczytaniu kilku listów, pisanych, jak wszystkie inne, na maszynie, odgadł na podstawie kilku stale powtarzających się wyrażeń i zwrotów, że autor ich musi być buchalterem. Ale cóż — buchalterów jest w Waszyngtonie kilka tysięcy. Nie pozostało nic innego, jak drogą mozolnych poszukiwań, ustalić, na jakiej maszynie listy były pisane. W siągu 18-miesięcznej procy detektyw zdołał zebrać próbki pisma z 10.000 maszyn. Wreszcie znalazł maszynę, na której pisano listy. Stylowy portable marki Remington stał sobie spokojnie na biurku p. Rolinsona, buchaltera w jednym z banków waszyngtońskich. Wobec oczywistych dowodów, Rolinson przyznali się do autorstwa listów.

Kim byli i skąd się wzięli

wuj Sam, John Bull, Marianna i Michałek niemiecki

„Michałek" niemiecki, francuska „Marianna", angielski „John Bull" i amerykański „Wuj Sam" są znanymi powszechnie upostaciowaniami narodowego charakteru danych krajów. Czy istnieli w rzeczywistości i kim byli?

Według przyjętych ogólnie pewników, że każdy symbol jest odbiciem pewnej, minionej, lub istniejącej współczesnej rzeczywistości, musiały prototypy tych alegorycznych postaci istnieć w przeszłości. Nie zawsze jednak symbol współczesny odpowiada swemu prototypowi.

Rysunek niemieckiego Michela, naiwnego, nieporadnego, w niczym nie przypomina swego prototypu, wojowniczego oficera z okresu wojny 30-letniej, pułkownika wojsk protestanckich, Michała von Obentraut, cenionego przez Hiszpanów dla swego męstwa i swej bezpośredniości. Hiszpanie nie mówili o nim inaczej, jak o „niemieckim Michale". Odtąd powiedzenie „der deutsche Michel" stało się symbolicznym określeniem rasy niemieckiej.

Bohaterską ma przeszłość, owianą romantyczną atmosferą spisku, wzór francuskiej Marianny. Za Napoleona III spiskowcy republikańscy, dążący do obalenia władzy cesarza, przyjęli jako hasło „Znasz Mariannę"? Odzewem tego hasła było: „Znam ją z gór". Niekiedy, by ujść czujnego oka policji, zmieniano hasło, zawsze jednak słowo Marianne było w nim niezmienne, i weszło wkrótce do potocznego języka. Jak przystało na geniusza rewolucjonistów francuskich, prawdziwa Marianna zginęła na barykadach paryskich w czerwcu 1848 r. Kim była, jak się nazywała, nie zdołano stwierdzić. Była córką ludu, walczącego o wolność, to wystarczyło, by ją w postaci nieśmiertelnego symbolu wynieść na ołtarze narodowej sławy.

John Bull był sobie poważnym sukiennikiem w Londynie. W roku 1712 ukazała się w stolicy Anglii broszura pod tytułem „History of John Bull'. Autor broszury, polemizując z przeciwnikami polityki ówczesnego ministra spraw zagranicznych, wicehrabiego Sant John Bolingbroke, przedstawił go jako wzór obywatelskich cnót angielskich, dając mu nazwisko angielskiego sukiennika, John Bulla. Wicehrabia John Bolingbroke był zwolennikiem Torysów i w roku 1713 doprowadził d Utrechcie do pokoju z Hiszpanami. Nazwa „John Bull" przyjęła się.

W wojnie 1812 roku rolnik z Troy w Stanach Zjednoczonych, Samuel Wilson, zorganizował dostawę mięsa dla armii amerykańskiej. Beczki, w których było zakonserwowane mięso, miały znak rozpoznawczy U. S. „Patrzcie, przyszło mięso od Uncle Sama!" — wołali rozentuzjazmowani żołnierze, gdy po bitwie nadeszły do obozu beczki z miesem. Odtąd Uncle Sam stał się symbolem, podobnie jak angielski John Bull, francuska Marianna, czy niemiecki Michał. Uncle Sam stał się najidealniejszym wcieleniem przeciętnego Amerykanina. Z biednego rolnika potrafił dorobić się milionowej fortuny. To imponowało przedsiębiorczym obywatelom Nowego Świata. Samuel Wilson zmarł w 1854 roku w wieku 86 lat. Był to człowiek słusznego wzrostu, rumiany, ze śpiczasto zakończoną bródką, zupełnie taki, jakim widzimy go na obrazkach, przedstawiających wuja Sama. Unieśmiertelnił się na wieki nie tylko w alegorycznym ujęciu.

Przyczyny katastrof samochodowych

Ileż to razy znawcy sądowi w żaden sposób, mimo skrupulatnych badań, nie mogą znaleźć usprawiedliwienia jakiegoś nierozważnego, a niczym nieumotywowanego kroku skądinąd znanego z trzeźwości kierowcy, który spowodował katastrofę. Zwala się wówczas winę na zaniedbania techniczne, lecz bez przekonania, bo brak najczęściej do tego podstaw.

Sprawą tych katastrof samochodowych zawinionych niewątpliwie przez kierowców, a niczym na pozór nieumotywowanych, zajęli się ostatnio lekarze niemieccy. Wstępne obserwacje przekonały badaczy, że katastrofy, których przyczyn nie można było ustalić, przytrafiają się niemal wyłącznie szoferom, kierującym samochodami zamkniętymi, a więc autobusami, limuzynami, a prawie nigdy kierowcom wozów otwartych. Zaobserwowany szczegół stał się cenną wskazówką w dalszych badaniach. Poczynione obserwacje przekonały badaczy, że po dłuższej jeździe w samochodach krytych nie tylko szoferzy, ale również pasażerowie doznają zawrotów a nawet lekkich bólów głowy, przyćmienia przytomności, nudności, a nawet wymiotów. Początkowo składano te objawy na karb wstrząśnień których pod dostatkiem doznają pasażerowie. Obalił to przekonanie fakt, że ci sami ludzie po podróży samochodami otwartymi nie doznawali opisanych zaburzeń. Nie tu więc leży przyczyna. Lekarze, Hasse i Fischer, podeszli do zagadnienia z innej strony. Czynnika wywołującego zaburzenia szukać zaczęli w powietrzu, wypełniającym zamknięte samochody. I znaleźli sprawcę. Okazało się, że jest nim tlenek węgla (Co). Ten niebezpieczny i trujący gaz, powstający w tym wypadku przy pracy motoru, wydala się normalnie przez rury wydechowe samochodu, ale w wozach starych pokaźne jego ilości przeniknąć mogą przez szczeliny do wnętrza samochodu.

Analiza powietrza autobusów starszych typów wykazała, że tlenku węgla jest tam dwa razy więcej niż w wypełnionej przez wiele godzin przez publiczność sali kinowej lub teatralnej. Ponieważ tlenek węgla, pospolicie zwany czadem, ma właściwość chciwego łączenia się z krwią ludzką, a ściślej się wyrażając z hemoglobiną w czerwonych ciałkach krwi, z którą chciwiej się łączy niż tlen, stąd nie trudno wykryć w krwi jadących większą jego ilość.

Zespół objawów, wywołanych u szoferów długotrwałym oddychaniem powietrzem, zawierającym zwiększoną ilość tlenku węgla, badacze niemieccy nazwali „chorobą limuzynową". Może ona być z jednej strony przyczyną niejednej katastrofy, z drugiej zaś mieć fatalne następstwa dla kierowcy. Ciągłe oddychanie powietrzem z dużą domieszką tlenku węgla wywołuje anemię, osłabienie izyczne, zawroty i bóle głowy, utratę pamięci i t. p. zaburzenia mogące uniemożliwić szoferowi na przyszłość dalsze poświęcanie się pracy zawodowej. Dlatego badacze radzą przeprowadzenie dokładnej kontroli autobusów i limuzyn, a w razie niejasnego wypadku przeprowadzania analizy krwi szoera na zawartość czadu, które go nadmierna ilość może wytłumaczyć niejedną katastrofę.

Stary zabytek Polski



Zdjęcie przedstawia mury zamku ks. ks. Czartoryskich z XVI-go wieku znajdujące się w miejscowości Stary Oleksiniec.

Kto wynalazł torpedę

Wynalazcą torpedy był oficer marynarki austriacko - węgierskiej, Balacs Luppis. Był młodym jeszcze podporucznikiem, gdy powierzono mu obronę wybrzeża Cattaro, podczas wojny austriacko - włoskiej. Wtedy to przyszło mu na myśl, aby zastosować torpedę, jako środek obrony i ataku. Występuje ze służby czynnej, aby móc poświęcić się całkowicie pracy nad wynalazkiem.

Torpeda Luppis'a była to z początku zwykła mina, która mogła się poruszać na wodzie. Wydłużoną formę cygara nadano jej dopiero później. Pierwsza torpeda była to łódeczka mała pokryta masą korkową, na przedzie której znajdował się zapalnik połączony z nabojem.

Udoskonaliwszy swój wynalazek, Luppis przedstawił go do aprobaty ministrowi wojny. Wyśmiano go. Luppis nie zraził się tym i pracował dalej. W 1862 r. Luppis znajduje pomoc finansową u jednego ze swych znajomych, co pozwala mu już na należyte przygotowanie modelu torpedy. W trzy lata później zjawia się już torpeda, jako broń istotnie groźna i znajduje uznanie we wszystkich flotach wojennych.

Kina obcojęzyczne w St. Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych, w kraju, jaknajbardziej filmowym, gdzie czynnych jest prawie tyle kinoteatrów, ile w reszcie świata, niemal z wszystkich ekranów dźwięczy język angielski. W Stanach tylko około 200 kin wyspecjalizowało się w filmach obcojęzycznych. Największą ilość przybytków X Muzy zdobył język hiszpański, gdyż 36. W kinach tych wyświetla się filmy produkcji hiszpańskiej i meksykańskiej, oraz hiszpańskie wersje filmów hollywódzkich. Tę samą liczbę kinoteatrów zdobyła produkcja niemiecka i węgierska (po 29 ekranów), dalej zaś produkcja francuska (20), szwedzka (14), sowiecka (11), italska (10), czeska (7), chińska (1). Filmy polskie wyświetlane są w 12 kinoteatrach, a miancwicie: w dwu kinach Bostonu, w kinie „Chopin" w Nowym Jorku, w kinoteatrze w Buffalo, w Schenectady, w Syrakuse, w dwu kinach w Filadelfii, w dwóch salach w Detroit i w dwu kinach w Chicago.

Abisyńskie zboża pod biegunem

Na świecie istnieje dotychczas około 650 rozmaitych gatunków pszenicy, z których 250 znajduje się w samej Abisynii. Podobnie przedstawia się sprawa z jęczmieniem. W Abisynii znajduje się w ogóle wielka obfitość rozmaitych rodzajów zbóż; niektóre z nich są w innych krajach rolniczych w ogóle nieznane, mimo, iż znakomicie nadają się do uprawy. Uprawa roli odbywa się wprawdzie w Abisynii w sposób bardzo prymitywny, jednak rozmaitość pożytecznych roślin tego kraju dowodzi, że uprawę ich rozwinięto tam już przed kilkoma conajmniej tysiącami lat, gdyż w pozostałym świecie nie są one w ogóle znane.

Przed kilku laty do Abisynii wyruszyła z Rosji specjalna ekspedycja agrarna, która zabrała z sobą w drodze powrotnej próbki różnych roślin uprawnych, dla przeprowadzenia doświadczeń nad ich uprawą i hodowlą, w tym czasie bowiem Rosja dążyła usilnie do zwiększenia nieznacznej ilości stojących do jej dyspozycji gatunków roślin uprawnych.

Ekspedycja ta musiała przezwyciężyć wiele trudności, tak ze względu na konieczność utrzymania dyscypliny u towarzyszących jej askarisów, jak i niebezpieczeństw, grożących ze strony dzikich zwierząt.

Ekspedycja przywiozła do Rosji liczne gatunki zbóż, które następnie zasadzono w różnych okolicach w pobliżu Koła Podbiegunowego, w Azji Centralnej, na Kaukazie i Ukrainie. Wiele z tych zbóż, przyzwyczajonych w ojczyźnie afrykańskiej do krótkiego dnia i długiej nocy, rozwija się dobrze w krótkich dniach rosyjskiej północy. Gatunki np. jęczmienia abisyńskiego zostały zasadzone w Chibina, po północnej stronie Koła Podbiegunowego, pod 68 stopniem szer. geogr. Niektóre abisyńskie gatunki jęczmienia i grochu są uprawiane w dużym zakresie przez kolektywy chłopskie. Niektóre wreszcie gatunki pszenicy abisyńskiej, sadzone w ojczyźnie na terenach wysokogórskich, udają się obecnie we wspomnianej Chibina. Najważniejszy gatunek zboża abisyńskiego t. zw. „Tei", udaje się jako wartościowa roślina pastewna w Rosji, a zwłaszcza na nawodnionych ziemiach Azji Centralnej; jest to osobliwa roślina mączna, podobna do miałkiego prosa, z której można uzyskać wysokowartościową mąkę.

Dla hodowców zbóż są szczególnie wartościowe rozmaite właściwości zbóż abisyńskich, jak: odporność jęczmienia na grad oraz wielkoziarnistość, odporność na zimno, a zwłaszcza brak ości w kłosach pszenicy twardej. Dotychczas przypuszczano tylko teoretycznie, że tego rodzaju pszenica istnieje w przyrodzie, natomiast hodowcy amerykańscy i europejscy krzyżowali w celu wyhodowania pszenicy twardej, bez ości kłosa, przeważnie miękkie gatunki pszenicy ze zwyczajnymi gatunkami twardej pszenicy rosyjskiej. Badania i doświadczenia rosyjskie wskazują na to, że właśnie Abisynia ze swoimi 250-ma odmianami zbóż, jest powołana do zwiększenia i ulepszenia ilości najważniejszych roślin użytecznych świata.

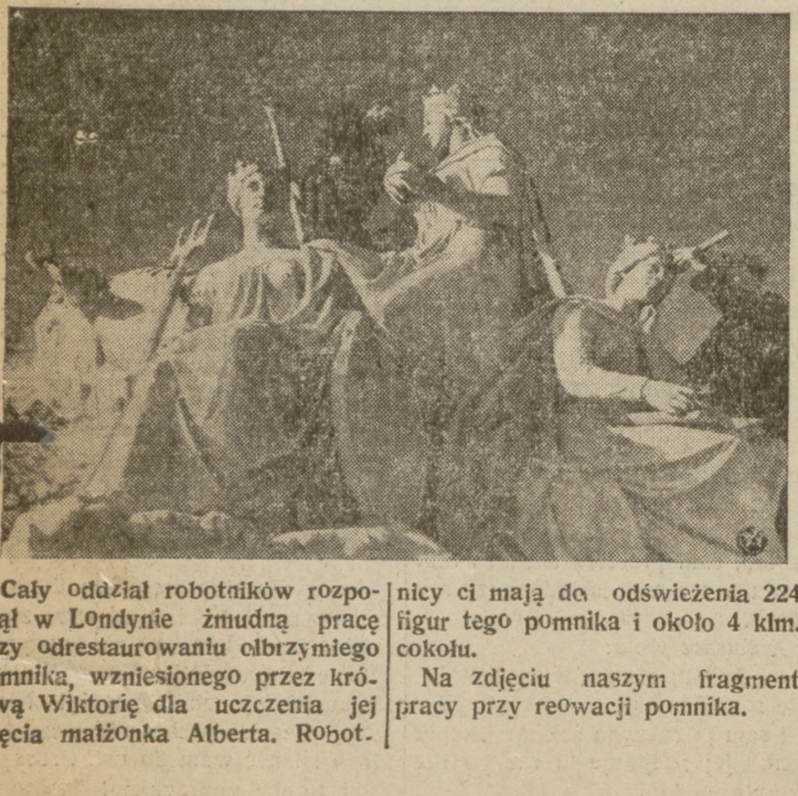
Ekscentryczne bankiety

Ekscentryczność niektórych bankietów polega nie na doborze potraw, lecz na sposobie podawania... do stołu. Otóż kilka lat temu prezes Jockey-Klubu w New Yorku zorganizował bankiet, którego uczestnicy zasiadali na... koniach! Potrawy podawano na odpowiednio wysokich stolikach, aby jeźdźcy mogli sięgnąć po nie.

W Filadelfii pewien inżynier zaprosił przyjaciół na obiad, który odbył się na platformie ustawionej na szczycie... komina fabrycznego na wysokości 55 metrów.

Inny znów fantasta amerykański, bogaty lekarz pediatra, urządził bankiet dla swych znajomych, którzy musieli się przebrać za niemowlęta; menu zaś tego obiadu składało się — rzecz prosta — tylko z płynów, które „niemowlęta" popijały z butelek ze smoczkiem! Dodajmy, że działo się to przed wojną. Widocznie humor i pomysłowość dopisywały bardziej ludziom, niż teraz.

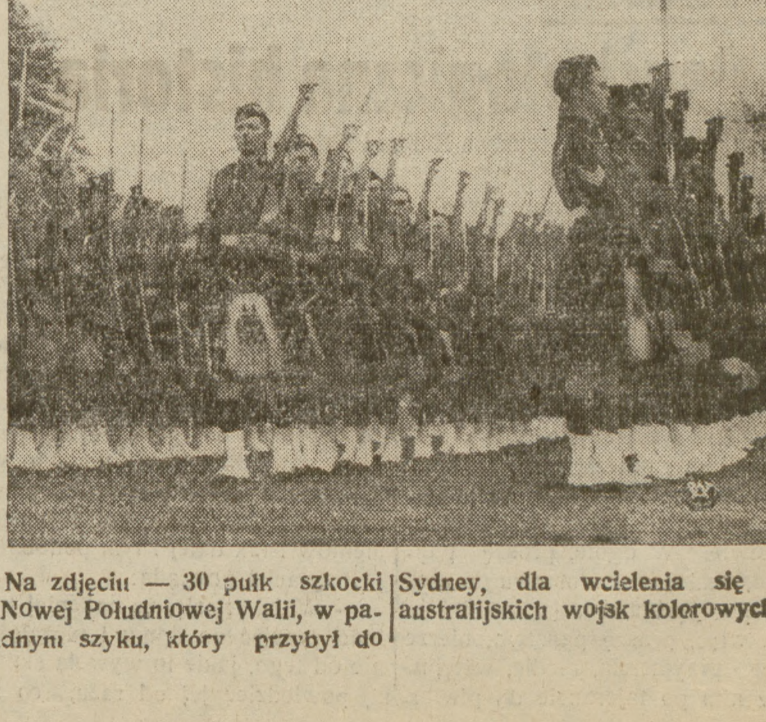
Pomnik — olbrzym



Cały oddział robotników rozpoczął w Londynie żmudną pracę przy odrestaurowaniu olbrzymiego pomnika, wzniesionego przez królową Wiktorię dla uczczenia jej księcia małżonka Alberta. Robotnicy ci mają do odświeżenia 224 figur tego pomnika i około 4 klm. cokołu.

Na zdjęciu naszym fragment pracy przy reowacji pomnika.

Pułk Szkocki w Australii



Na zdjęciu — 30 pułk szkocki z Nowej Południowej Walii, w paradnynı szyku, który przybył do Sydney, dla wcielenia się do australijskich wojsk kolorowych.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 27 czerwca.

8. Nasz koncert poranny z płyt. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.20. Wyjątki z słynnych symfonij z płyt. 14. Muzyka instrumentalna z płyt. W przerwach o g. 14.15: Przegląd giełdowy, o g. 14.25 Program. 15.10. Wiad. bieżące. 15.30 Utwory fortepianowe w wyk. S. Kujatówny. 17. VI aud. z cyklu „Muzyka Narodów": „Hiszpania" (płyty). W przerwie o g. 17.25 Skrzynka ogólna — dyr. Z. Marynowski. 17.40 Uroczystość, poświęcona wieży do skoków spadochronowych i samolotów: „Kobieta Wielkopolska" i „Komunalna Kasa Oszczędności" (tr. z przed wieży do skoków spadochronowych). 17.55. Pogadanka społeczna. 21. Rezerwa. 22. Wiad. sport. lokalne. 22.05 Rozmaitości z płyt.

WTOREK, 28 czerwca.

8. Nasz koncert poranny z płyt. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.20. Różne style gry fortepianowej (płyty). 14. Piosenki żołnierskie z płyt. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.25 Utwory Fr. Liszta z płyt. W przerwie: Program. 15.15 Wiad. bieżące. 17. VI audycja z cyklu „Słynni śpiewacy i śpiewaczki" (płyty). 20.57. Skrzynka rolnicza—inż. D. Starzeński. 22. Wiad. sport. lokalne. 22.05. Humor w pieśni i muzyce z płyt.

KINA

ADRIA: „Trójka hultajska".
APOLLO: „Warszawska Cytadela".
CORSO: „Ostatnie dni Pompei".
GWIAZDA: „Robert i Bertrand".
GLORIA: „Dziewczę z temperamentem".
METROPOLIS: „Zaufaj mi".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Stradivari".
SFINKS: „Mały marynarz".
SŁOŃCE: „Byłam szpiegiem".
ŚWIT: „Rycerze stepu".
TĘCZA - Łazarz: „Dziewczyna szuka miłości".
TĘCZA - Wilda: „Zaginiony horyzont".
WILSONA: „Za cudze winy".

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 27 czerwca.

8. Orkiestry i soliści z płyt. 8.55. Wiad. z Pomorza. 11.20 Ludwik van Beethoven: Sonata A-dur (Kreutzerowska) w wyk. B. Hubermana i I. Friedmanna (płyty). 13. Dla każdego coś ładnego (płyty). 15.30 Gra oktet Squire'a (płyty). 17. Utwory fortepianowe w wyk. J. Grossowej. 17.30 Muzyka tan. z płyt. 17.45 Pogadanka akt. 17.55 Program. 21. Sprawy techniczne — „Odbiór w okresie letnim" omówi K. Miłobędzki. 22. Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Tańce i piosnki z płyt.

WTOREK, 28 czerwca.

8. Muzyka salonowa z płyt. 8.55 Wiad. z Pomorza. 11.20 Piotr Czajkowski z płyt. 13. Dla każdego coś ładnego z płyt. 17. Recytacja fragmentu z pow. J. Żuławskiego: „Wyprawa o zmierzchu". 17.15 Podróż muzyczna z płyt. 17.50 Wiad. sport. lokalne. 20.57 Okręgowe Związki producentów trzody chlewnej—pog. wygł. inż. W. Krautforst. 22. Koncert solistów (z W-wy).

Wzmocnijmy szeregi partyjne w Bydgoszczy

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. w Bydgoszczy wydał odezwę nawołującą do wzmocnienia organizacji partyjnej. Odezwa, omówiwszy sytuację międzynarodową i wewnętrzną, poruszając zbrodnie faszyzmu, groźbę wojny, ucisk klasy robotniczej ,sprawy nędzy i bezrobocia, przechodzi do politycznych- stosunków wewnętrznych i po napiętnowaniu obecnego systemu rządzenia, który pozbawia społeczeństwo należnych mu praw, kończy się słowami.

Z ubolewaniem a nieraz z oburzeniem, patrzymy na bezkarnych pałkarzy, ukrywających się w różnych stronnictwach rzekomo narodowych i chześcijańskich. Musimy się przeto zdobyć na te konsekwencje, by stworzyć silną partię i móc tego rodzaju wyczyny N. D-ków w sposób należyty odeprzeć, ale być gotowi do ofensywy o wolność, o demokrację i równouprawnienie wszystkich obywateli w Polsce.

Wobec rosnącego niebezpieczeństwa, jakie niesie wzmagający się i rozzuchwalony faszyzm, nie wolno nam zajmować nadal wyczekującego stanowiska lecz należy przystąpić do stworzenia silnej organizacji socjalistycznej, by wspólnie ze Zw. Klasowym walczyć o prawa obywatelskie.

Towarzysze! czas wyborów do samorządów i ciał ustawodawczych — czego się stale domagamy — zbliża się, a nie chcielibyśmy aby narzucona nam ordynacja wyborcza i ich wybory elitarne nadal trwały, przeciw czemu z całą stanowczością musimy protestować i żądać rozwiązania Sejmu, zaprowadzenia 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego, przeprowadzenia swobodnych wyborów, według nowej ordynacji wyborczej do wszystkich instytucji samorządowych i państwowych.

POSTANOWILIŚMY WOBEC TEGO ZWOŁAĆ NA PONIEDZIAŁEK, DNIA 27 CZERWCA B. R. WIECZÓR G. 7-MĄ, PRZY UL. DOLINA 3 (DOM ZWIĄZKOWY).

ZEBRANIE WSZYSTKICH TOWARZYSZY I ZWOLENNIKÓW P. P. S., NA KTÓRE O PRZYBYCIE TOWARZYSZY UPRASZA

KOM. MIEJSCOWY PPS. W BYDGOSZCZY.
OKR. KOM. ROBOTN. PPS. W BYDGOSZCZY.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

27 CZERWCA — NOC.

Kelhofer A. — Krasińskiego 4.
Horowitz M. — Jasna 7.
Marcinkowski W. — Podwale 1, telefon 102-78.
Holänder E. — Karmelicka 48, tel. 147-34.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 27 czerwca.

8. Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.20 Kamil Saint-Saens z płyt. 14. Muzyka obiadowa z płyt. 15.05 Krakowskie dziennik sport. 15.10 Lokalne wiad. gospod. 15.30 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. J. Reguły. 17. „To i owo". 17.10 Utwory na 2 fotepiany w wyk. A. Brachockiego i K. Trombika (z Katowic). 17.50 Program. 17.55 Wiad. bież. 21. „Polonez Ogińskiego" — fragment z pow. A. Wysockiego, czyta Ł. Zawirska. 22 Lokalne wiad. sport. 22.05 Muzyka rosyjska z płyt.

WTOREK, 28 czerwca.

8. Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.20 J. Brahms: Sekstet G-dur op. 36 (płyty). 14. Muzyka obiadowa z płyt. 15.10 Lokalne wiad. gospod. 17. Muzyka operetkowa z płyt. 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 20.57 Pogadanka aktualna. 22. Lokalne wiad. sport. 22.05 „Pod konstelacją Bliźniąt" — aud. słowno-muzyczna z ogrodu Rozgłośni.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z sztuki L. E. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki", której premiera odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Kina

ADRIA: „Premiera" i „Rycerze pustyni".
ATLANTIC: „Salwa o świcie" i „Bogate biedactwo".
KINO-TEATR BAGATELA: Z powodu remontu budynku nieczynny.
LOPP: „Koniec pani Cheyney".
MUZEUM: „Książątko".
PROMIEŃ: „Towarzysze broni".
STELLA: „Król burleski", „Wódz czerwonoskórych".
ŚWIT: „Szeik".
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: „Jej wielkie przyżycie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Płomienne serca".

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 27 czerwca.

5.15 Aud. poranna z płyt. 6.20. Muzyka z płyt. 11.20 Kamil Saint-Saens z płyt. 13.50 Wiad. bieżące. 14. Muzyka obiadowa z płyt. 15.05. „Radiofonizacja kraju". 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.30 Gawęda o literaturze — prof. A. Jesionowski. 17. „Sto kilometrów po Górnym Śląsku" — pog. J. J. Wnęka. 17.10 Utwory na 2 fortep. Wyk.: A. Brachocki i K. Trombik. 17.50 Chwilka społeczna. 17.55 Program. 21. „Polonez Ogińskiego" — fragm. z pow. A. Wysockiego—czyta Ł. Zawirska (z Krakowa). 22. Wiad. sport. 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego" a) „Górnicy zagłębiowscy i polskie morze" — pog., b) „Co słychać w woj. kieleckim?", kronika. 22.20 Wiązanki filmowe z płyt.

WTOREK, 28 czerwca.

5.15 Aud. poranna z płyt. 6.20. Muzyka z płyt. 11.20 Jan Brahms: Sekstet G-dur op. 36 — płyty. 13.50 Wiad. bieżące. 14. Muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa). 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 17. Z albumu speakera. 17.55 Program. 20.57 Pogadanka aktualna. 22. Wiad. sport. 22.05 „Pod konstelacją Bliźniąt" — aud. słowno-muz. z ogrodu Rozgłośni Krakow.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 27 czerwca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20. Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Koncert Rozgłośni Poznańskiej. 11. Aud. dla poborow. 11.20 Saint-Saens z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16. Zespół J. Gerta. 16.30 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Upiór morski z Moldefiordu — felieton. 17. Muz. tan. z płyt. 18. Pog. sportowa. 18.10 Koncert kameralny. 19. Aud. żołnierska. 19.20 Pog. akt. 19.30 „Radca Stroń w eleganckim świecie". W przerwie: „Pod Baranami" — felieton Z. Nowakowskiego. 20.45 Dziennik i pog. 21. Kultura życia rodzinnego — pog. dla gospodyń. 21.10 „Pieśni morskie". 21.50 Wiad. sportowe. 22. Pięć wieków dawnej muzyki z płyt. 23. Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści: J. Goebel - Tarnawa (bas), J. Tołkacz (fortepian). 15. Wiad. sport. 15.05. Orkiestra Wilkosza. 17. Pog. akt. 17.10 Amadeusz Mozart z płyt. 18.15 Muzyka lekka i tan. z płyt. 22. „Zagadnienie cyklów powieściowych". 22.15 Muz. lekka i tan. z płyt. 22.50 Berlioz i Liszt z płyt.

WTOREK, 28 czerwca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20. Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Ork. wojsk. 11. Aud. dla poborowych. 11.20 Brahms z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15. Audycja dla dzieci starszych. 15.40. Aktualności finans.-gospod. 15.50 Wiad. gospod. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca — opow. S. Broniewskiego. 17. Muzyka tan. 18. Społeczeństwo termitów — pog. 18.10 „Obrazy morskie". 18.45 „Międzymorze" — fragment. 19. Koncert w wyk. absolwentów Konserw. Muzycz. 19.20 Pog. akt. 19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy". W przerwach: Anegdoty z podróży „Daru Pomorza". 20.45 Dziennik. 20.57 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Moja piękna wieś" — aud. 21.50. Wiad. sport. 22.05 Soliści. Wykonawcy: Lidia Kmitowa (skrzypce), Maria Rońska (mezzo-sopran). 23.05 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Soliści: Anna Maria Rehbein (mezzo-sopran), Stefan Rachoń (skrzypce). 15. Wiad. sport. 15.05 Ork. salonowa J. Ihm'a. 17. Stocznia jachtów w Gdyni — pog. 17.15 Płyty. 18.05 Muzyka lekka i tan. z płyt. 22. „Co słychać?"—rozmówki Jerzego z Kadziusiem.

Umowa zbiorowa

dla przemysłu drzewnego w Okręgu Stryjskim

Od dłuższego czasu toczyły się opornie rokowania w Stryju pomiędzy Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce a przedsiębiorstwami przemysłu drzewnego z Województwa Stanisławowskiego i części Województwa Lwowskiego, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu drzewnego podkarpackiego Okręgu Stryjskiego.

Na czwartej, odbytej w środę, dnia 15 czerwca b. r., wspólnej konferencji w Radzie Powiatowej w Stryju, w obecności w/z Okręgowego Inspektora Pracy ze Lwowa, p. inspektora Pracy w Stryju, została zawarta jednolita umowa zbiorowa dla przemysłu drzewnego, która objęła 6 powiatów, t. j. powiaty *Stryj, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Sambor i Turka n/Str.*

Mimo opornego negatywnego stanowiska pracodawców i trudności przy rokowaniach, dzięki zdecydowanemu stanowisku delegatów i solidarności robotników, zorganizowanych w Związkach klasowych została zawarta umowa, wedle której robotnicy uzyskali bardzo korzystne warunki, jakich dotychczas nie mieli. Umowa ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż jest to umowa kolektywna, która, po nadaniu jej mocy powszechnie obowiązującej, ureguluje straszliwe stosunki, panujące w tartakach — tam, gdzie robotnicy dotychczas nie są zorganizowani, a są straszliwie wyzyskiwani.

Rokowania z ramienia Okręgu Związku prowadzili Sekr. Okr. tow. Małecki, tow. tow. Pilipów i Nykiel, oraz delegaci ze Stryja, Broszniowa, Kałusza, Stanisławowa, Sambora, Turki, Skolego, Bolechowa.

Opamiętali się...

Komisja Rozbudowy miasta Borysławia, obradująca pod przewodnictwem prezydenta miasta Rossowskiego uchwaliła przemianować „ulicę dra Bronisława Wojciechowskiego", posła na Sejm z ziemi stryjskiej, poprzednio posła na Sejm z Zagłębia Naftowego borysławskiego, **na „ulicę Okrzei", znanego bojownika o niepodległość Polski, który w roku 1905 zginął na stokach Cytadeli warszaw.** że komisja doszła do przekona. **skiej.**

Jako motyw tej uchway podano, nia, iż nie należy nazywać ulic po żyjących.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

40.000 FUNT. ZA MECZ LOUISA Z FARREM.

Grupa sportowców londyńskich zaofiarowała bokserskiemu mistrzowi świata, Louisowi, sumę 40.000 funtów za stoczenie walki z mistrzem Walii, Tommy Farrem.

Mecz miałby się odbyć w Londynie we wrześniu br.

TENIS

LEGIA — WARSZAWIANKA 11:0 W TENISIE.

Na kortach Legii rozegrany został mecz tenisowy z cyklu drużynowych mistrzostw Warszawy pomiędzy Legią i Warszawianką, wygrany przez Legię 11:0.

PŁYWANIE

LEGIA—MISTRZEM WARSZAWY W PIŁCE WODNEJ.

Mistrzostwa okręgu warszawskiego w piłce wodnej zostały już zakończone. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Legii, która w piątek pokonała Polonię 11:0. Poprzednio Legia wygrała z PZL 6:0 i ZASS 5:0.

PŁYWACKIE ELIMINACJE NA ŚLĄSKU.

W Katowicach odbyły się na zakończenie kursu treningowego pływackie zawody eliminacyjne, które dały następujące wyniki:

Konkurencje męskie: 50, 100 i 200 mtr. dowolnym — Jędrysik 29,1:05 i 2:31,50 i 100 m. na wznak — Machowski 36 i 1:23,5, 100 i 200 m. klas.—Jarecki 1:23,8 i 3:08, skoki—Maerz;

konkurencje kobiece: 50 i 100 m. dow.—Dawidowiczówna 35,2 i 1:18,8 50 i 100 m. na wznak — Bonaszewska 43,4 i 1:36,4. 100 i 200 m. klas. Bollówna 1:39,4 i 3:32,8.

WIOŚLARSTWO

POLSKA BIJE NIEMCY

W sobotę rozegrano w Berlinie na wioślarskim torze olimpijskim pierwszy mecz wioślarski Polska-Niemcy w ósemkach. Polacy zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce w czasie 7:04,3.

Na cztery rozegrane w sobotę międzynarodowe biegi ósemek Niemcy wygrały trzy, przegrywając jedynie

SZERMIERKA

POLSKA PRZEGRYWA W SZPADZIE Z NIEMCAMI I SZWECJĄ

W sobotę rozpoczął się w Sopotach trójmecz szermierzy Polska-Niemcy-Szwecja w szpadzie. Pierwszego dnia nasi szpadziści rozegrali dwa mecze. Z Niemcami przegraliśmy w stosunku 4:12.

Drugie spotkanie ze Szwecją Polacy przegrali w stosunku 3:10.

Czas wolny od pracy spędzisz najlepiej ze swoimi

Wyjeżdżaj do ośrodków urlopowych „Przyjaciół Przyrody"

W sezonie letnim 1938 roku Robotnicze Towarzystwo Turystyczne (R. T. T.) „Przyjaciele Przyrody", w porozumieniu z Komisją Centralną Klasowych Związków Zawodowych, ażeby umożliwić wszystkim ludziom pracy racjonalne spędzenie czasu urlopów letnich, w warunkach korzystnych dla zdrowia, w otoczeniu towarzyszy pracy i ludzi bliskich ideowo, uruchamia szereg **ośrodków urlopów zbiorowych** — kolonii wypoczynkowych, obozów turystycznych stałych i wędrownych, letnisk miejskich i t. p.

Przy wyjazdach do tych ośrodków przysługiwać będą uczestnikom, którzy zapiszą się na członków przysługiwać będą uczestni. od 50 proc. do 75 proc. normalnej taryfy, zależnie od miejscowości. Ulgi te obowiązują od dnia 15 października i uwarunkowane są posiadaniem zaświadczenie Ligi Popierania Turystyki, legitymacji członkowskiej R. T. T. z fotografią, a w drodze powrotnej także zaświadczenia kierownika ośrodka, że dany uczestnik przebył w danej miejscowości najmniej 6 dni na urlopie wypoczynkowym.

Ośrodki urlopowe zorganizowane są w następujących miejscowościach:

1. JÓZEFÓW NAD PILICĄ (st. kol. Tomaszów Maz.).

Letnisko, zakwaterowane w dużym murowanym budynku, czynne do końca sierpnia. Do dyspozycji uczestników 24 pokoje. Plaża, las sosnowy. Pokoje mieszkalne 3 — 4 osobowe. Bieliznę i pościel należy zabrać ze sobą.

Opłata dzienna z utrzymaniem zł. 2 (ulgowa zł. 1.75). Dzieci do lat 7 — zł. 1.25, od 8 do 14 lat — zł. 1.50.

Zniżka kolejowa wynosi 66 proc. (tam zniżka 33 proc., powrót bezpłatny).

2. GRZEGORZEWICE N/PILICĄ (st. kol. Warka).

Letnisko w chatach wiejskich. Lasy sosnowe i liściaste, plaża, kąpiel, boisko sportowe dla młodzieży.

Bieliznę i pościel należy zabrać ze sobą. Opłata dzienna z utrzymaniem zł. 2 (ulgowa zł. 1.80). Dzieci do lat 7 — zł. 1.30, od 8 do 14 lat — zł. 1.55.

Zniżka kolejowa 75 proc. tam zniża 50 proc., powrót bezpłatny).

3. ZAKOPANE.

Kolonia zakwaterowana w willi „Arkonia" w Jaszczurówce, obok kąpieliska. Willa skanalizowana, woda ciepła i zimna, pokój kąpielowy. Kolonia czynna do dnia 15 września.

Opłata dzienna z utrzymaniem zł. 3.30 (ulgowa zł. 2.80). Dzieci do lat 14 otrzymują 33 proc. zniżki.

Zniżka kolejowa 50 proc. (tam opłata normalna, powrót bezpłatny).

4. BUKOWINA (st. kol. Poronin).

Kolonie dla pracowników spółdzielczych w Domu Wypoczynkowym Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych. Po informacje zwracać się do biura Związku, ul. Marszałkowska 85, tel. 9.64.20.

Zniżka kolejowa 50 proc. (tam opłata normalna, powrót bezpłatny).

5 . RAFAJŁOWA (st. kol. Nadwórna).

Jedna z najpiękniejszych miejscowości Karpat Wschodnich, o wielkich walorach turystycznych, a zarazem słynna miejscowość historyczna, pamiętna z bojów II-ej Brygady Legionów Polskich.

Obóz dla miłośników turystyki górskiej mieści się w schronisku „Przyjaciół Przyrody" imienia dr. Jerzego Michałowicza w Rafajłowej.

Opłata za nocleg 50 gr. dziennie.

Zniżka kolejowa 66 proc. (tam zniżka kolejowa 33 proc., powrót bezpłatny).

Na pobyt w Rafajłowej uczestnicy powinni posiadać dowód osobisty, a ci z uczestników, którzy by pragnęli odbywać wycieczki w obrębie ścisłego pasa granicznego powinni ponadto przed wyjazdem zaopatrzyć się w zezwolenie Starostwa, w obrębie którego stale zamieszkują.

6. OŚRODEK NADMORSKI (st. kol. Wielka Wieś Hallerowo).

Wyjeżdżający nad morze mają możność zakwaterowania się (w razie wolnych miejsc) w Domu Wypoczynkowym Z. Z. K. w Hallerowie, lub w wioskach nadmorskich.

Zniżka kolejowa 50 proc. (tam opłata normalna, powrót bezpłatny).

7. OŚRODEK TURYSTYKI WODNEJ (st. kol. Suwałki).

Ośrodek znajduje się w samym sercu Suwalszczyzny, wśród przepięknych jezior i lasów. Wyjeżdżający mają możność zakwaterowania się w schronisku Pol. Tow. Krajoznawczego nad jeziodem Wigry (ulgi dla członków R. T. T.) lub w wioskach okolicznych za bardzo tanią opłatą.

Zniżka kolejowa 66 proc. (tam zniżka 33 proc. powrót bezpłatny).

8. i 9. OŚRODEK GÓRSKI W BESKIDACH ŚLĄSKICH (stacje kolejowe Obłazice koło Wisły i Jaworze - Jasienica koło Bielska).

Kierownictwo ośrodka mieści się w Spółdzielni Robotniczej w Jaworzu, dokąd należy się zgłaszać po informacje i poświadczenia pobytu.

Przyjeżdżający do Obłażca koło Wisły mogą zakwaterować się w kolonii wypoczynkowej organizowanej przez Okręg Śląski R. T. T. (Uprzednie zgłoszenia kierować pod adresem: Katowice, Pierackiego 14).

Zniżki kolejowe do obu stacyj 50 proc. (tam opłata normalna, powrót bezpłatny).

10. WĘGIERSKA GÓRKA KOŁO ŻYWCA.

Ośrodek zostanie uruchomiony w razie odpowiedniej ilości zgłoszeń. Po informacje zwracać się pod adresem Śląskiego Okręgu R. T. T., Katowice, ul. Pierackiego Nr. 14.

Zniżka kolejowa 50 proc. (tam opłata normalna, powrót bezpłatny).

Ponadto R. T. T. prowadzi ośrodki urlopowe w następujących miejscowościach uzdrowiskowych: 11. Druskieniki, 12. Nałęczów, 13. Rabka Zdrój, 14. Rytro, 15. Zaleszczyki.

Do wszystkich powyższych miejscowości przysługuje zniżka kolejowa 50 proc. (tam opłata normalna, powrót bezpłatny).

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą na podstawie rekomendacji związków zawodowych i bratnich organizacyj, współpracujących z R. T. T., bądź też na podstawie rekomendacji 2 członków R. T. T. lub innych osób znanych Zarządowi Towarzystwa.

Każdy zgłaszający się powinien dostarczyć jedną fotografię do legitymacji, wypełnić kwestionariusz zgłoszeniowy, oraz uiścić opłaty członkowskie i opłatę na rzecz Ligi Popierania Turystyki, a przy wyjeździe do ośrodków prowadzonych we własnej administracji R. T. T. — także opłatę conajmniej za 6 dni pobytu.

Szczegółowe prospekty poszczególnych ośrodków, wzory kwestionariuszy zgłoszeniowych oraz wszelkie dodatkowe informacje co do wysokości opłat i warunków pobytu w poszczególnych ośrodkach — wysyła na żądanie biuro Robotniczego Tow. Turystycznego, Warszawa - Żoliborz, ul. Krasińskiego 10 m. 81, tel. 12.79.61.

Czynne codziennie w godz. 10-14 i 17 - 20 (w soboty tylko w godz. 10 - 14), oraz Oddział R. T. T. Śródmieście, Nowy Świat 38 (Związek Drukarzy), tel. 248-42, codziennie od 6-ej do 8-ej wiecz.

(Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy).

Na prowincji zgłoszenia przyjmują Oddziały R. T. T.: w **Łodzi**, ul. Południowa 28, tel. 2.63.44. W **Katowicach**, ul. Pierackiego **14**, tel. 3.00.38.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Rekordowa liczba zawodników na mistrzostwach L. A. W. R. S. K. O.

Bałajówna M. (Skra) ustala nowy rekord Z.R.S.S. w dysku rzutem 34.08 m.

W dniach 25, 26 czerwca przy pięknej pogodzie (trochę za gorąco) na boisku Skry odbyły się mistrzostwa WRSKO. w l. a. o piękny puchar Zw. Rob. Rolnych R. P. Na starcie stanęła niespotykana w Warszawie dotychczas ilość 130 zawodników i zawodniczek (29 kobiet). Zawody przeprowadzone sprężyście, służyć mogły za wzór, jak należy przeprowadzać tego rodzaju imprezy. Niewątpliwa to zasługa nowego kierownictwa Wydz. L. A. WRSKO. na czele z tow. Żółkowskim. Publiczność licznie zebrana, dokładnie była informowana o przebiegu mistrzostw Doskonała dyskobolka Skry Bałajówna nie zawiodła nadziei i ustaliła nowy rekord ZRSS w dysku rzutem 34.08 mtr. Rzut ten predystynuje tą zawodniczkę do czołowych dyskobolek Polski.

WYNIKI TECHNICZNE.

Mężczyźni.

Sztafeta 4 × 100. 1) Skra I 50 sek., 2) Skra III 52.1 sek., 3) Gwiazda 52.2 sek.

Kula: 1) Kajewski (S) 11.95, 2) Alluchna (S) 11.78, 3) Poredo (D) 9.40.

1500 mtr.

1) Szerman (Gw.) 4.38.4. 2) Urbański (S) 4.38.6. 3) Michalski (S) 4.43.3.

Wwyż:

1) Kaczmarczyk (S) 162. 2) Pest III (S) 157. 3) Mejer (Hapoel P-ca) 147.

Tyczka.

1) Kaczmarczyk (S) 3.60, 2) Rusek (S) 2.60. 3) Lewy (Siła) 2.50.

Młody 17 zawodnik Siły — Lewy zapowiada się obiecująco.

Dysk.

1) Alluchna (S) 38.22. 2) Kajewski (S) 36.65. 3) Werner (Siła) 26.69.

5.000 mtr.

1) Eichel (S) 16.48.6. 2) Urbański (S) 17.30. 3) Werner (Gw.) 19.10.2

Trójskok.

1) Kasz (S) 11.23. 2) Mejer (Hap) 10.98. 3) Kaczmarczyk (S) 10.97.

Młot.

1) Orzeł (S) 28.53.

4 × 400.

1) Skra I 4.06.6. 2) Skra II 4.12.4 3) Gwiazda 4.16.6.

200 mtr.

1) Kaczmarczyk (S) 26.5. 2) Lefler (S) 26.8. 3) Pest (S) 27.4.

800 mtr.

1) Eichel (S) 2.09,8. 2) Strumpf (Gw.) 2,6,8. 3) Michalski 2.17.2.

400 mtr.

1) Strumpf (Gw.) 58.1. 2) Ambroziewicz (S.) 58.8. 3) Kaczmarczyk (S) 61.3.

Wdal.

1) Pest III (S) 5.78. 2) Kasz (S) 5.73. 3) Kosewski 5.72,5.

Kobiety:

200 mtr.

1) Jarzębińska (S) 31.4. 2) Malarska (S) 32.2. 3) Zwirlicz (S) 33.00

Sztafeta 200 X 50 X 50 X 100. 1) Skra 67.3.

Dysk.

1) Bałajówna (S) 34.08. Rekord ZRSS. 2) Kajewska (S) 26.97. 3) Zwirlicz (S) 26.13.

Wwyż:

1) Jarzębińska (S) 1.27. 1) Zwirlicz (S) 1.22. 3) Żychowska (S) 1.22

60 mtr.

1) Malarska (S) 8.8. 2) Jarzębińska (S) 9.0. 3) Zwirlicz (S) 9.2.

4 X 100.

1) Skra 60.8. 2) Gwiazda 72.2.

Kula.

1) Sawicka (S) 9.12. 2) Żychowska (S) 8.71. 3) Bałajówna (S) 8.41.

Wdal.

1) Bromberg (Gw.) 4.37. 2) Zwirlicz (S) 4.29. 3) Malarska (S) 4.21.

500 mtr.

1) Zwirlicz (S) 1.45.2. 2) Najszewska (G.) 2.06. 3) Bojmal (G) 2.08.6

Punktacja ogólna konk. mężczyzn 1) Skra 238. 2) Gwiazda 36. 3) Siła 36. 4) Hapoel 19. 5) Drukarz 10. 6) Marymont 3.

Po zakończeniu mistrzostw tow. Wilczyński wręczył puchar zwycięskiej drużynie Skry; oraz dyplomy i nagrody indywidualne.

Ponosił wilk razy kilka...

Nie raz pisaliśmy o metodach rozmaitych klubów w zdobywaniu zawodników dla swych barw. Obecnie znowu jesteśmy świadkami podobnej sprawy, która znalaz'a swe szerokie odbicie w prasie. W roli poszkodowanego jest Fort Bema, z którego wystąpił Kolczyński, przenosząc się do Syreny. Nie jest to pierwszy, ani ostatni wypadek, że ten, czy inny gwiazdor zmienił nagle barwy klubowe, tłumacząc to lepszymi warunkami rozwoju... Pamiętamy właśnie, że z tych względów dużo zawodników przeniosło się do... Fortu Bema. I teraz dla odmiany jesteśmy świadkami ucieczki z tego klubu. Trudno, kto mieczem wojuje—od miecza ginie! Sami panowie te metody wprowadziliście do sportu, sami odczuwacie ich skutki. Nie rozumiemy tylko, skąd takie zdziwienie w prasie? Przecie to nie pierwszy tego rodzaju wypadek, że jakiś zawodnik poczuł naraz sympatię do tramwajów, przepraszam — do Syreny! Niedługo pewnie czytać będziemy w pewnym dzienniku wywiad ze świetnym bokserem Kolczyńskim n. t. „jak czuje się w roli motorniczego tramwajów miejskich".

Niepotrzebnie Kolczyński i jego koledzy składają oświadczenia w prasie. Oni wiedzą i my wiemy, dlaczego zmienili barwy — po co deklamować o „lepszym rozwoju" w nowym klubie. Przecież oni w to nie wierzą i my też.

Mecz bokserski Gwiazda Skra 14 0

Rotholc jednak zwyciężył—Brzęczek skrzywdzony przez sędziów

Wczorajszy mecz bokserski Skra — Gwiazda zgromadził liczne rzesze zwolenników tego sportu. Gwoździem imprezy było spotkanie Rotholca z Brzęczkiem. Ponieważ spotkanie to miało charakter moralnego mistrzostwa Warszawy, obydwaj zawodnicy do zwycięstwa przywiązywali dużą wagę. Spotkanie rozpoczęło się pod znakiem przewagi Brzęczka, który całą pierwszą rundę przeprowadza na swoją korzyść. W drugiej rundzie „Siapsio" bierze się do roboty i uzyskuje nieznaczną przewagę, jednak Brzęczek kilkoma ładnymi prostymi wyrównuje. Trzecia runda od pierwszych sekund zapowiadała k. o. tak ze strony Rotholca, jak i Brzęczka. Przyznanie tej rundy i zwycięstwa Rotholcowi, krzywdzi Brzęczka, który całą walkę przeprowadził b. dobrze taktycznie i technicznie i zasłużył na remis.

Po walce tej przewodniczący Skry tow. Herman złożył życzenia Brzęczkowi z okazji 25 startów w Skrze.

WYNIKI WALK.

Słowik — Goldberg — waga muszą.

Goldberg wygrał na pkt.

Waga musza:

Brzęczak — Rotholc, wygrał na pkt. Rotholc.

Orliński — Zatel, wygrał na pkt. Zatel.

Gruszczak — Rewizorski, wygrał na pkt. Rewizorski.

Wyszyński — Sukiennik, wygrał na pkt. Sukiennik.

Głowacki — Rozenberg, wygrał na pkt. Rozenberg.

Diaczenko — Siwek, walka pokazowa, wygrał na pkt. Diaczenko.

Biegi kolarskie na 50 i 100 mtr.

W ub. niedzielę odbyły się 2 biegi na dystansie 50 i 100 klm. zorganizowane przez RKS. „Elektryczność". W biegach wzięło 90 zawodników, ukończyło 63 zawodników.

Wyniki biegu 50 klm.:

1) Borzęcki (Iskra) 1 g. 31 m. 30 s.
2) Chruszczewski (CWS.).
3) Wojczakowski (Ursus).

7 i 8) miejsce zajęli zawodnicy Skry Daniszewski i Manecki.

Wyniki biegu na 100 klm.:

1) Kapiak M. (Jur) 2 g. 49 m.
2) Stefański (Polonia) 2 g. 50 m. 30 s.
3) Mysiak (Ursus) 2 g. 52 m.

Pierwszych 10 zawodników w obu biegach zostało nagrodzonych, a złoty żeton dla najmłodszego zawodnika otrzymał Jędrykiewicz (Skra).

Biegi zorganizowane b. dobrze.

Sprawy śląsk[ie]

TRENER DLA LEKKOATLETÓW ROBOTNICZYCH.

Ośrodek W. F. w Katowicach przydzielił dla robotniczych klubów m. Katowic trenera, który raz w tygodniu prowadzi zaprawy lekkoatletyczne dla lekkoatletów robotniczych. Prawdopodobnie ten sam trener zostanie przydzielony dla lekkoateltów „SIŁY" Mysłowice dwa razy tygodniowo. Witamy tą wiadomość serdecznie i wyrażamy nadzieję, że Śląsk powróci do dawnej potęgi lekkoatletycznej.

KOBIETY „SIŁY" MYSŁOWICE JUŻ BIEGAJĄ — PIERWSZY SUKCES!

16 b. m. t. j. w święto odbył się w Mysłowicach bieg na stadionie dla kobiet, seniorów i juniorów. Na starcie stanęło około 35 zawodników. W imprezie tej brali również udział „Siłacze" odnosząc wielki sukces zajmując wszystkie pierwsze miejsca. W kategorii seniorów na trasie 4 km. zwyciężył zdecydowanie Kawecki, który wraca do zeszłorocznej formy, drugim był Kowolik, trzecim młody Mocek (wszyscy „SIŁA". W grupie juniorów zwyciężył niespodziewanie Gronkowski „S" (przed kolegą Kałużą i Papomiem. Trasa wynosiła 2 km. W grupie kobiet pierwsze miejsce zajęła jak było do przewidzenia Mockówna „SIŁA" przed koleżanką klubową młodziutką Sewerynówną „SIŁA" i Świtalówną „SIŁA". Kobiet biegło ze Siły 5 i zajęły wszystkie pierwsze miejsca. Jest to jak na tak młodą sekcję wielki sukces, który niewątpliwie przyczyni się do dalszej walki. Trasa dla kobiet wynosiła 800 m.

DOBRE MIEJSCA BIEGACZY ROBOTNICZYCH NA BIEGU ŚWIĘTA W. F. I P. W.

W ramach święta W. F. i P. W. w Katowicach odbył się bieg uliczny dla seniorów i juniorów na trasie 2 km. W biegu tym Kawecki zajął 2 miejsce za Sitkiem (KPW) byłym mistrzem Śląska i Kowolik „SIŁA" 5 miejsce. W juniorach Kałuża „SIŁA" zajął 3 miejsce i Friedman I. R. K. S. 4 miejsce. Startowało przeszło 40 zawodników. Ponadto odbył się trójbój dla seniorów w których Stachoń „SIŁA" zajął 5 miejsce przy bardzo silnej konkurencji. Wyniki, osiągnął następujące 100 m. 12,5 — kula 10,09 i skok wdal 5.55.

„SIŁA" MYSŁOWICE MA JESZCZE JEDNEGO „B" KLASISTĘ.

W mistrzostwach „B" klasy startowało z R. K. S. Stachoń, który zakwalifikował się w kuli do „B" klasy mając rzut 10,18. Trzeba zaznaczyć, że Stachoń stale robi postępy w tej konkurencji i na treningach rzuca już 11 m.

Piłka nożna w całym kraju

CZĘSTOCHOWA.

Skra — Brygada 3:0.

Rozegrane zawody piłki nożnej o mistrzostwo Ligi Okręgowej przyniosły zasłużone zwycięstwo Skrze. Przez cały czas gry Skra miała przewagę, co w efekcie dało trzy bramki, strzelone przez Biernackiego, Langnera i Strzeleckiego.

RADOM.

Naprzód — Hapoel 1:0 (0:0).

W meczu o mistrzostwo kl. B zwyciężył nieznacznie Naprzód. Gra przez cały czas na ogół równa. Jedyną bramkę, ustalającą wynik dnia strzelił Sułkowski.

KUTNO.

TUR. — Makabi 3:0 (0:0).

Na stadionie W. F. i P. W. rozegrany mecz towarzyski przyniósł zasłużone i zdecydowane zwycięstwo drużynie robotniczej. Do przerwy, mimo przewagi TUR. nie uzyskuje bramki, natomiast po przerwie w ciągu 25 min. padają trzy bramki, strzelone przez Kowalskiego, Jankowskiego i Walewskiego.

GWIAZDA — NORDYJA 0:1 (0:1).

O mistrzostwo kl. „C". Znaczna przewaga Gwiazdy, pod bramką brak wykończenia. Sędzia Avonay był stronniczy dla Nordji, to spowodowało porażkę drużyny robotniczej.

HAPOEL — PILICA 0:3 (0:2).

Mistrz. kl. „B". Gra nieciekawa.

Na obydwóch meczecha uczczono pamięć tow. Pietrzykowskiego, dwuminutową ciszą.

PIOTRKÓW.

R. K. S. Zryw — R. K. S. Skra 6:1 (4:0).

Rozegrany w Piotrkowie mecz towarzyski drużyn robotniczy, przyniósł zwycięstwo Zrywu nad Skrą w stosunku 6:1.

ŁÓDŹ.

Juniorzy robotniczy najlepsi.

W mistrzostwach piłkarskich juniorów Łodzi w grupie pierwszej prowadzi Widzew, w drugiej TUR, w trzeciej fabryczne zjednoczone.

***

GRODZISK MAZOWIECKI.

RKS. Naprzód Brwinów i TUR. Błonie brały udział w Święcie W. F. i P. W. w Grodzisku Mazowieckim. Drużyny robotnicze przedstawiały się najlepiej, tak sportowo, jak i liczebnie i odniosły szereg sukcesów. Organizacja święta przeprowadzona nieumiejętnie.

Turniej siatkówki o mistrzostwo W.R.S.K.O.

W ubiegłą niedzielę na boisku RKS. „Skra" rozpoczął się turniej siatkówki o mistrzostwo WRSKO.

Turniej ten jest jedną z konkurencij piłki nożnej w rozgrywkach o piękny, srebrny puhar przechodni, ofiarowany przez **Komisję Centralną Związków Zawodowych.**

Do turnieju zgłoszono 10 drużyn męskich i 3 drużyny kobiece, co jest dużym sukcesem WRSKO, że mimo braku w klubach zainteresowania tą gałęzią sportu zdołano zgromadzić na starcie tak pokaźną ilość drużyn. Niezrozumiałą jest natomiast „abstynencja" klubów prowincjonalnych jak Naprzód, Brwinów, Turowianka, T. U. R., Otwock i innych, które posiadają dość silne drużyny siatkówki.

Na specjalne podkreślenie zasługuje udział w turnieju drużyn kobiecej i męskiej nowo utworzonego Klubu ZZK. Pruszków. Kolejarze Pruszkowa dowiedli raz jeszcze, że należycie doceniają znaczenie sportu dla młodzieży robotniczej — a rozmaite „dywersje" nie tylko ich nie załamią, ale będą bodźcem do dalszej wytrwałej pracy. Dzielna postawa i zapał zawodników tej nowej placówki jest świadectwem, że starania organizatorów nie poszły na marne i dają gwarancję solidnej i pożytecznej pracy dla ruchu rorobotniczego.

Bardzo dodatnim objawem jest to, że do walki obok starych i rutynowanych drużyn Skry — Drukarza i Gwiazdy, stanęły drużyny „debiutujące", jak „Siła" — Szklane Domy, Drukarz II, czy Hapoel — Falenica, które nie tylko umiały nawiązać równą walkę z „rutyniarzami", ale nawet ich pokonać. Niespodzianką było zwycięstwo RKS. Siły nad zespołem Skry I i Drukarza II nad swymi starszymi towarzyszami.

Turniej rozpoczął się o godz. 9.30, na boisku ustawiły się drużyny w barwnych kostiumach i po powitaniach oraz odczytaniu regulaminu przez tow. Boskiego, rozpoczęto rozgrywki, których wyniki przedstawiają się następująco:

Kobiety:

Drukarz — ZZK. Pruszków 2:0.
Gwiazda — Drukarz 2:1.
Gwiazda — ZZK. Pruszków 2:0.

Mężczyźni:

Siła — ZZK. Pruszków 2:0.
Drukarz II — Gwiazda 2:0.
Drukarz I — Hapoel Falenica 2:1.
Skra I — Skra II 2:0.
Siła — Skra I 2:0.
Drukarz II — Drukarz I 2:0.
ZZK. Pruszków — Skra I 2:0.
Gwiazda — Hapoel Falenica 2:0.
Drukarz II — Siła 2:0.
Drukarz I — ZZK. Pruszków 2:0.

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki kobiece.

Mistrzostwo WRSKO zdobyła drużyna

R. S. W. F. Gwiazda

przed drużynami

RKS. Drukarza i ZZK. Pruszków.

Zakończenie turnieju męskiego wyznaczono na dzień 29 czerwca, t. j. na środę na godz. 9 rano.

Dwa rodzaje sportu

Przede wszystkim fakty:

Bramkarz jednej z śląskich drużyn popełnił samobójstwo po przegranym meczu, ponieważ wydawało mu się, że zawinił przegraną swojej drużyny.

Raz po raz na tym czy innym boisku klubu mieszczańskiego wybuchają awantury, bójki, połączone z pokaleczeniem graczy, sędziego i publiczności.

Fakty te możnaby mnożyć w nieskończoność. A świadczą one o jednej sprawie. O tym, że w sporcie mieszczańskim panuje niesamowity fanatyzm, jakiś szał z ideą sportu nie mający nic wspólnego.

Ćwiczą i uprawiają sport jednostki, hoduje się asy i gwiazdy, a masy — masy mają być tylko publicznością, płacącą gotówkę za możność oglądania wybranych.

Sport w ten sposób pojęty, nie tylko, że jest bezsensowny, ale jest wręcz szkodliwy.

Szkodliwy, bo tworząc hodowlę asów nie troszczy się o poziom kultury fizycznej mas.

Szkodliwy, bo daje możność uprawiania sportu tym przede wszystkim, którzy żyją w dobrych warunkach, nie dba natomiast o tych, którzy gnieżdżą się w suterynach i poddaszach.

Szkodliwy dlatego, że wytwarza zaciekły fanatyzm, graniczący z jakimś współczesnym „obłędem sportowym".

I szkodliwy wreszcie dlatego, że poprzez ten fanatyzm odwraca uwagę mas od innych spraw.

Inny charakter ma sport robotniczy, sport masowy i rozsądny, pozbawiony faantyzmu. Jest to sport dla mas, dbający o ich kulturę fizyczną, sport uprawiany nie dla asów, ale dla tych, którzy kulturę fizyczną napewno potrzebują.

J. R.

Nawiązanie stosunków sportowych z Francją

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Warszawie dwa mecze między reprezentacjami Polski a Francji.

Mecze te były propagandą przyjaźni polsko - francuskiej i manifestacją prawdziwego sportu.

Cieszymy się, że został wreszcie przełamany mur w stosunkach sportowych między Polską a Francją.

Liczny udział publiczności w obu meczech świadczy o tym, że Polska publiczność ma dość „przyjaznych meczów" z hitlerowcami.

Oby te pierwsze mecze z Francją zapoczątkowały dalsze stosunki sportowe między obu państwami.

Łódź pod znakiem mistrzostw

Mistrzostwa lekkoatletyczne Ł. R. S. K. O. odbędą się w Łodzi 3-go lipca. Termin ten jest o tyle dogodny, iż w dniu tym organizuje RTT. pociągi „popularne" do Łodzi z Tomaszowa, Sieradza i Zduńskiej Woli, zawodnicy prowincjonalni będą więc mieli okazję taniego przejazdu.

Program zawodów obejmuje tylko konkurencje popularne, a więc:

Mężczyźni: 100 m., 400 m., 1500 m., 5000 m., skok w wyż i w dal, oszczep, kula i dysk, oraz sztafety 4 X 100 m. i 4 X 400 m.

Kobiety: 60 m., 200 m., 500 m., skok w wyż i w dal, kula, dysk i sztafeta 4 X 100.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁRSKO, Łódź, ul. Południowa 28.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE

Pierwsze kolarskie mistrzostwa robotnicze województwa łódzkiego na dystansie 100 klm. odbyć się mają w drugiej połowie lipca.

Organizacji zawodów podjął się RKS. Skra w Piotrkowie.

Obecnie koniecznym jest nawiązanie kontaktów między poszczególnymi ośrodkami robotniczego kolarstwa.

Kluby, które posiadają sekcje tej gałęzi sportu, względnie zamierzają takowe zorganizować, proszone są o skomunikowanie się z RKS. TUR — Cartago. na adres: Stefan Handau, Łódź, ul. Pomorska 73.

MISTRZOSTWA GIER SPORTOWYCH, PIŁKI NOŻNEJ I BOKSERSKICH.

W sprawie rozegrania mistrzostw gier sportowych bokserskich i piłkarskich wydał ŁRSKO komunikat, wzywający poszczególne kluby do nadsyłania danych, odnośnie ilości zgłoszeń i możliwości organizacyjnych.

Terminy mistrzostw zostaną niebawem ustalone.

Walne zebranie R. K.S. „Marymont"

Dnia 10 lipca o godz. 10 w pierwszym terminie i 10,30 w drugim, w lokalu Klubu, ul. Ustronie 2, odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Jednocześnie Zarząd Klubu zwraca uwagę na punktualne przybycie, ponieważ po upływie tych terminów, zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Klubu.

Należy mieć nadzieję, że po tym zebraniu Marymont przystąpi do żywszej działalności. Stary i zasłużony ten klub na terenie Warszawy, przebywa okres lekkiego niedomagania, jednak ostatnie widoczne już na zewnątrz, żywsze prądy, pozwalają wróżyć, że Marymont w niedługim czasie zajmie należne mu stanowisko wśród robotniczych klubów Warszawy.

(Red.).

SPORTOWCY PRENUMERUJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „SZTAFETĘ ROBOTNICZĄ".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.